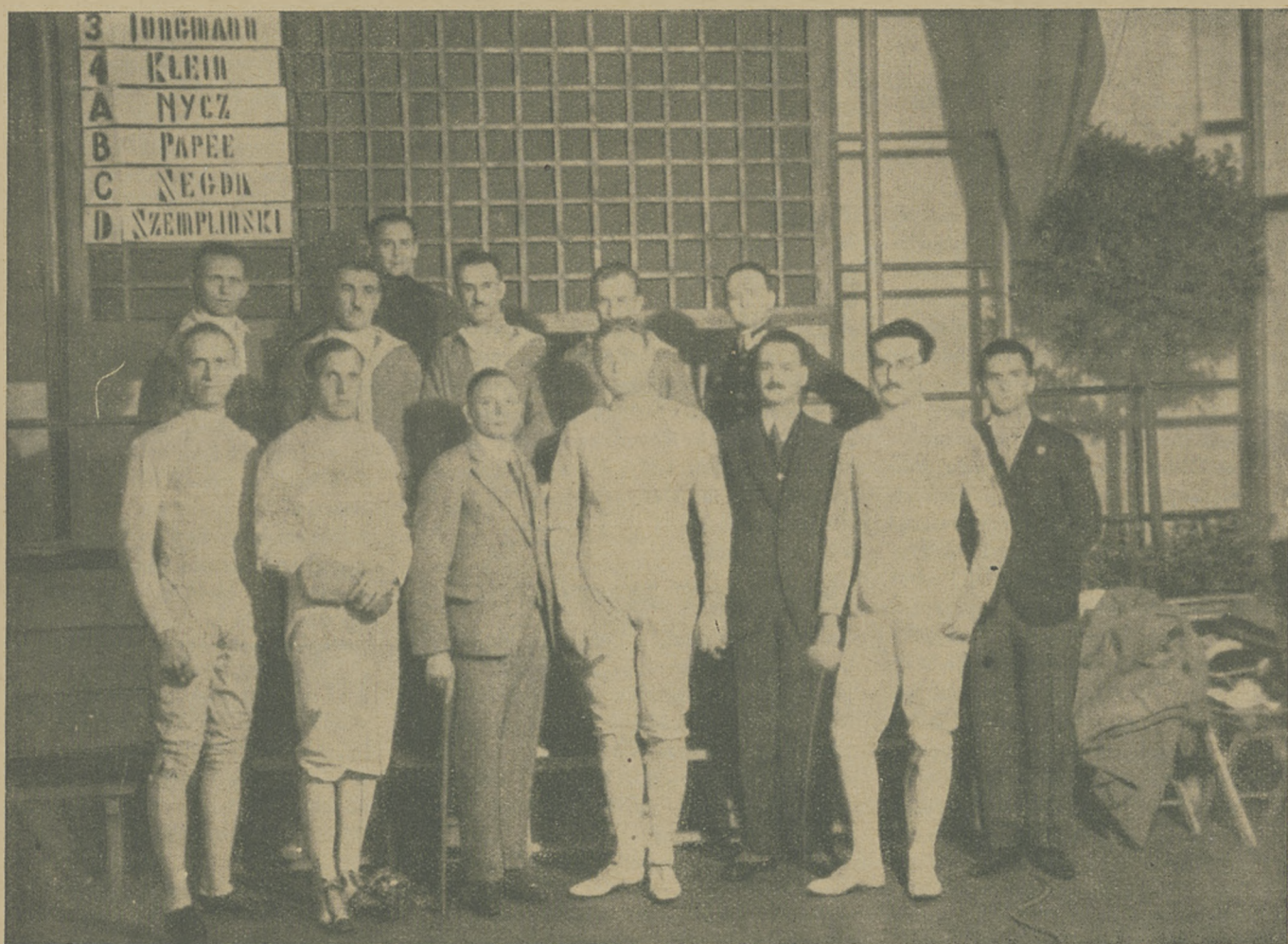


STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



Fot. R. Walter.

UCZESTNICY MECZU SZERMIERCZEGO POLSKA—CZECHOSŁOWACJA
NA PIERWSZYM PLANIE ZESPÓŁ CZESKI, W DRUGIM RZĘDZIE POLACY

W A R S Z A W A

ROK VIII.

CZWARTEK, 17 KWIETNIA 1930 ROKU

NR. 16.

CENA EGZ. 50 GROSZY

LIST Z CZECH

Brno, w kwietniu.

Doroczne mistrzostwa mają bokserzy czescy, podobnie jak ich polscy koledzy już poza sobą. Przy licznych udziale zawodników (73) reprezentujących amatorski boks całej republiki, przeszły ostatnie mistrzostwa, rozegrane w Pradze, całkiem spokojnie, bez niespodzianek, nie wywołując zbyt wielkiego zainteresowania publiczności, która ze psuta meczami profesjonalistów nie była ciekawą walk amatorów. Jak już wspomnieliśmy niespodzianek nie było i faworyci przeważnie bez większego trudu zdobyli mistrzowskie tytuły. Niezbyt pocieszający to objaw dla boksu czeskiego, który ograniczony do dawnej czołowej i tak niezbyt wysoko stojącej grupy zawodniczej wykazuje brak świeżych i utalentowanych sił. Z pośród zdobywców tytułów mistrz. z wyjątkiem może Dvořaka w wadze piórkowej, „klasę” reprezentują jedynie przedstawiciele wag cięższych. Jeżeli idzie o centra bokserskie to tytułami podzielono się w ten sposób, że Praga zdobyła ich 5, Brno 2 i Kladno 1. Wynikałoby z tego, iż Praga jest najsilniejszym ośrodkiem amat. boksu w Czechosłowacji. Tak jednak nie jest. Brno nie tylko nic Pradze nie ustępuje, ale kto wie czy nawet nie jest silniejsze. Zupełnie bowiem przypadkowo utracili przedstawiciela Brna—Stoekl i Skřivanek należne im tytuły na rzecz Pragi, dzięki czemu właśnie ta ostatnia zdobyła tyle punktów. Zasadniczo przeważają prężanie w wagach lżejszych, podczas gdy brneńscy zawodnicy wybitnie górują w cięższych.

Wśród mistrzów tegorocznych spotykamy 4 naszych znajomych z ostatniego meczu Polska—Czechosłowacja, a mianowicie Ambroža (w. ciężka), Ostružnáka (w. półciężka), Jiraka (w. lekka) i Dvořaka, który walcząc na meczu w koguciej teraz zdobył mistrzostwo piórkowej. Mistrz wagi średniej Pechoč jest „homo novus”, któremu tytuł przypadł w udziale zupełnie niezasłużenie i przypadkowo, albowiem dzięki dyskwalifikacji Skřivaneka za niskie uderzenie. Jest on bezwzględnie najsłabszym z zespołu mistrzów, który dopełniają Vobnašil (w. musza), Červenka (kogucia) i Novak (półśredn.). Drużyna reprezentacyjna miała wziąć udział w turnieju budapeszteńskim, jednakowoż wyjazd ten stoi pod znakiem zapytania, a to zasadniczo z powodu znanego zatargu między związkiem polskim a czeskim.

Skutki zatargu najczęściej dały się we znaki Morawom, które były zmuszone zrezygnować z rewanżowego spotkania z Górnym Śląskiem i z meczu z Wartą poznańską. (Mecz Górny Śląsk—Morawy rozegrany w Brnie przyniósł jak wiadomo niezasłużoną klęskę barwom polskim głównie dzięki stronności sędziów). Niezadowoleni z obecnego stanu rzeczy dał wyraz w wywiadzie, naczelnik bokserskiego związku morawskiego Šmid przyznając również Polsce w większości rację.

A teraz nieco o przyszłych wizytach lekkoatletów. Oto program II Igrzysk kobiecych (6.8.IX Praga): biegi na 60, 200 i 800 mtr., sztafeta 4 × 100 mtr., 80 mtr. z płotkami, skok w dal, rzut dyskiem, oszczepem i kulą. Niezależnie od tego odbędą się mecze w piłce ręcznej, hazenie, pływanie, szermierce i t. d. Dotychczas udział swój zgłosiły nast. państwa: Niemcy, Austria, Belgia, Polska, Estonia, St. Zjednoczone, Francja, Anglia, Holandia, Włochy, Japonia, Łotwa, Szwajcaria, Czechosłowacja i Jugosławia. Jak widać z powyższego, konkurencja zapowiada się niezwykle, zwłaszcza, iż oczekuje się jeszcze zgłoszeń z Argentyny, Poł. Afryki, Grecji, Luksemburga i Rumunii.

W Brnie odbędzie się mecz męski z Czechami przyczem w razie zwycięstwa Polski (która dwa razy z rzędu wygrała) puchar przejdzie na własność P. Z. L. A. Tym razem jednak nie pójdzie tak łatwo, gdyż Czechosłowacja poczyniła ostatnio tak wielkie postępy, że liczyć się należy z naszą porażką. Najlepszymi zawodnikami czeskimi są obecnie: Enngel (100 m 10.7. Knenitzky (200 m 22 sek), Kościak (1500 m 4:01 i 5 km 15:00), Koreys (tyczka — 4 m), Douda (kula — 15.20), Vanoucek (dysk — 45 m) i Stanislay (skok w wyż — 190 cm).

Ma-fin.

SPORTY MOTOROWE

W skład zarządu Pol. Tow. Motocyklowego weszli: prezes — gen. Roupert, viceprezes — p. Modzelewski, sekretarz — p. Koziolkiewicz, skarbnik — p. Schilling, kapitan — p. Kulesza, członkowie — pp. Olechnowicz, Grabowski, Fude i Pietsch, komisja sportowa — pp. Kulesza, kpt. Loteczka, Fude i Różanny.

Inż. Liefeld, znany nasz automobilista, startować będzie w roku bieżącym na zawodach w Niemczech i Czechosłowacji.

STRZELANIE

We wtorek 8 b. m. w Państwowym Urzędzie W. F. odbyła się konferencja pod przewodnictwem dyrektora PUWF, płk. Kielińskiego, w sprawie organizacji narodowych zawodów strzeleckich we Lwowie. Na konferencję tę przybyło 20 osób, przyczem Lwów reprezentowany był przez płk. Pytla, ppłk. Czadeka, mjr. Magierę i kpt. Sanoję, Centr. Zw. Łowiecki — przez prezesa Lisowskiego, Zw. Broni Małokalibrowej — przez płk. Surówkę, mjr. Felsztyna i por. Podoskiego, Zw. Strzelecki — przez mjr. Rusina, Zw. Łuczniczy — przez kpt. Fularskiego, Departament Piechoty M. S. Wojsk. — przez płk. Ostrowskiego i mjr. Mateckiego, Przysp. Wojsk. Kobięce — przez p. Wittekównę. Poza tym byli obecni przedstawiciele PUWF. Na konferencji ustalono plan działalności, wybrano komitet organizacyjny, w skład którego weszli prawie wszyscy obecni, poruczono komitetowi ustalenie listy osobowej członków komitetu honorowego i wykonawczego, ustalono termin zawodów na pierwszą połowę września we Lwowie podczas Targów Wschodnich, powołano komisję do opracowania instrukcji w narodowych zawodach strzeleckich i powołano komisję do uzyskania środków potrzebnych do urządzenia zawodów i przeprowadzenia imprezy.

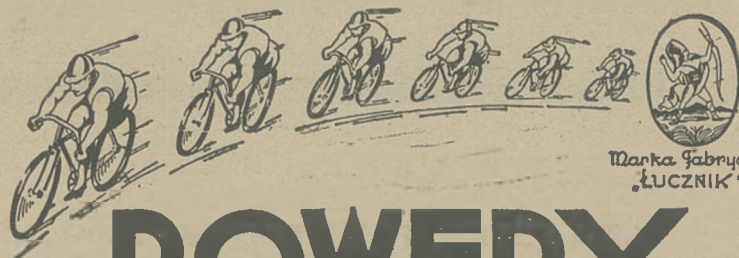
W dniach 25—27 b. m. rozegrane zostaną w Warszawie III ogólnopolskie harcerskie zawody strzeleckie.

HIPPIKA

Konkursy w Nicei rozpoczynają się 16 b. m. i trwać będą do 27 b. m. Polska drużyna trenuje od kilku dni w sile 6 jeźdźców i 14 koni, a szefem ekipy jest płk. Pietraszewski. Następnie 4 jeźdźców i 8 koni pojedzie na konkursy do Rzymu. Jeźdźcy zostali w kraju nie będą w tym czasie próżnować, gdyż czekają ich konkursy w Gnieźnie 25—27 b. m.

W nowej rewii teatrzyku „Morskie Oko” doskonały artysta tej sceny, p. Walter, opowiada kawał na temat Petkiewicza. Mówi on, że któregoś dnia idąc przez ul. Kruczą spotkał on Petkiewicza biegnącego całą parą. „Co się stało” — spytał Walter. „Wiesz Włodek co, odpowiada Petkiewicz, okradli mnie”. „No i co, pyta Walter, gonisz pewno teraz złodzieja”. „Eh, odpowiada Petkiewicz, już go dawno... minąłem!!!”

trwałe • efektowne • tanie • krajowe

Marka Fabrycz.
„ŁUCZNIK”

ROWERY

PAŃSTWOWYCH WYTWORNI UZBROJENIA W WARSZAWIE
Fabryka Broni w RadomiuGENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO I SPRZEDAŻ:
„KAROL REISSIG”, WARSZAWA, ŚWIEŹOKRZYSKA 25.



Sławny lotnik Lindberg próbuje szczęścia na motocyklu.

O PLANOWOŚĆ INWESTYCJI

W związku z rozrostem życia sportowego, a więc zwiększeniem zapotrzebowania — buduje się coraz więcej i coraz rozmaitszych urządzeń. A więc powstają wielkie reprezentacyjne stadiony i małe ledwie ogrodzone boiska. powstają tory motocyklowe i kryte pływalnie, sztuczne ślizgawki i małe ogródki zabawowe dla dzieci.

Budują wszyscy: Rząd, samorządy, organizacje sportowe i nawet prywatni przedsiębiorcy. I właśnie z tej rozmaitości, skądinąd będącej objawem wielce dodatnim — powstaje pewne niebezpieczeństwo. Cele są różne, pojęcia niejednolite, znajomość rzeczy nie wszędzie odpowiednia. W rezultacie — brak planowości, a oprócz tego — częste dość topienie kapitałów w budowy niepotrzebne, realizacja, za drogie pieniądze, planów chybionych.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, naczelnny organ kierowniczy, nie może wszystkiego skontrolować, chociażby dlatego, że niezawsze powiadamiają go o tem, gdzie i jakiego rodzaju budowy zamierzają przeprowadzić, a jeszcze rzadziej informują się o racjonalności samych planów.

Z tego powodu zdarzają się wypadki, iż powstaje piękny, monumentalny stadion, którego jedyną wadą jest, iż wymiarami nie odpowiada przepisom Związków Sportowych, i że wobec tego żadne poważniejsze zawody na nim odbyć się nie mogą.

Z tego też powodu w jednej miejscowości odrazu budują trzy boiska, podczas gdy tuż obok duże miasto-sierota niema ani jednego.

Z tego wreszcie powodu zdarza się, iż teren wybrany usytuowany jest tak, iż za kilkanaście lat stadion odległy będzie o liczne kilometry od rozrastającego się w stronę przeciwną miasta.. o ile nie zniknie przedtem, gdyż plan rozbudowy przewiduje tam zgoła co innego.

Ta bezplanowość, ten brak koordynacji powinny zniknąć. P. U. W. F. i P. W. zajął się właśnie uporządkowaniem

tej tak bardzo ważnej i tak aktualnej sprawy, wydając odpowiednie polecenia organom podwładnym.

Przedewszystkiem sporządzi się ścisłą ewidencję urządzeń istniejących; dalej, ustali się które urządzenia będą miały charakter reprezentacyjny lub nadają się do dalszej rozbudowy. Wreszcie, wydane zostaną normalja sportowe: do tego czasu winno być skrupulatnie sprawdzone, by urządzenia projektowane odpowiadały przepisom Związków Sportowych.

Łączy się z tem wszystkiem sprawa druga: P. O. S. Rozporządzenie o Państwowej Odznace Sportowej — wygotowywane od tak dawna — w najbliższych dniach ukaże się w „Monitorze”. Lecz będzie literą martwą dopóki wszędzie, absolutnie wszędzie nie będzie warunków technicznych, nie będzie urządzeń, pozwalających mieszkańcom ćwiczyć, ubiegać się o odznakę.

Dlatego, w najbliższym już czasie, przynajmniej każde miasto powiatowe musi posiadać boisko z przepisową bieżnią. Stworzenie jego staje się prosto nakazem dla magistratów, którym nie wolno już uważać, że to luksus, lub nawet, że to inwestycja o znaczeniu drugorzędnem. P. O. S. jest ustanowiona przez Państwo; danie obywatelom możliwości realizowania zaleceń ustawy jest obowiązkiem instytucji rządowych i samorządowych. Dlatego Okręgowe Urzędy W. F. i P. W., Komitety Powiatowe i Miejskie będą popędzały ociągające się municipalitety i wywierają presję na opornych ojców miasta.

I tak wreszcie doczekamy się chwili, kiedy w Polsce powstanie gęsta i racjonalnie planowana sieć urządzeń. Małe boiska, pływalnie i przystanie będą wszędzie, a każde większe centrum będzie mogło przyjąć gości sportowych — choćby przybywali z najbardziej wybrednej zagranicy. A wtedy zobaczymy, jaki znów olbrzymi skok naprzód wykona sport polski. Bo przecie, mimo wszystko, oprócz ideałów trzeba mieć warunki materialne, i zagadnienie warsztatów pracy, ich intensywnej budowy i rozsądnej rozbudowy, wysuwa się nieodparcie na plan pierwszy.

ZAPRAWA GIMNASTYCZNA DLA MIOTACZY

W Nr. 7 i 9 „Stadjonu” pisałem o zaprawie gimnastycznej dla skoczków w wyż i dla sprinterów, a teraz przystępuję do zaprawy dla miotaczy. W następnych odcinkach będę mówił o gimnastyce dla biegaczy, plotkarzy i skoczków.

Oto najważniejsze ćwiczenia dla miotaczy:

Rys. 1. Stajemy w rozkroku. Robimy skręty górnej części tułowia kolejno w lewo i w prawo z szerokimi zamachami rąk od tyłu ku przodowi, jak przy wyrzucie dysku. Zwracamy uwagę, by przy tych zamachach rozpoczynały pracę mięśnie biodra, następnie boku, ramienia i wreszcie ręki.

Rys. 2. Stajemy w rozkroku. „Wypychamy” kolejno lewą i prawą rękę po linii prostej ku górze (pod 45°), jak przy pchnięciu kulą. Znowu uruchamiamy kolejno mięśnie bioder, boku, ramienia i ręki.

Rys. 3. Stojąc w rozkroku z rękoma w bok, robimy skłon w przód. Skręcając kolejno tułów w lewo i w prawo jedną rękę odzrywamy silnie do tyłu, podczas gdy drugą dotykamy ziemi.

Rys. 4. (Wzmacnianie mięśni barku i ramion). Stajemy w rozkroku. Nachylamy się w przód, dotykając rękoma ziemi, następnie gwałtownie prostujemy się, wyrzucając bokiem ręce jaknajwyżej zgięte w łokciach, stając jednocześnie na palcach.

Rys. 5. (Skłony w bok w pozycji siedzącej). Siadamy na ziemi — nogi szeroko,

wyprostowane w kolanach, ręce swobodnie po bokach. Robimy skłony kolejno ku prawej i ku lewej nodze, starając się rękoma dotknąć ziemi obok stóp. Po każdym skłonie prostujemy się.

Rys. 6. (Skłony w przód w pozycji siedzącej). Pozycja wyjściowa jak w ćwiczeniu poprzednim. Robimy skłony w przód z wyciągniętymi rękami, nie zginając nóg w kolanach i starając się brodą dotknąć ziemi.

Rys. 7. Leżymy przodem. Opierając dłonie (odległe od siebie na półtora szerokości ramion) na ziemi unosimy się na rękach. Powtarzamy kilka razy, uważając, by ciężar ciała rozłożyć równo na obie ręce, ciało było wyprostowane i przy opuszczaniu się nie dotykać nim ziemi.

Rys. 8. (Wzmacnianie mięśni nóg). Robimy kolejno głębokie przysiady na jednej nodze, przyczem druga noga jest wyprostowana ku przodowi. Gdy ćwiczenie to okaże się zbyt trudne, można je ułatwić, robiąc przysiady na obu nogach. W obu wypadkach uważamy, by całą stopą stać na ziemi.

Rys. 9. (Wzmacnianie mięśni barku i ramion, oraz palców rąk). Stajemy na palcach. Skłonem w przód padamy bezwładnie do podporu o jakiś przedmiot (drabinka, ściana, stół i t. p.), następnie odpychając się energicznie wracamy do poprzedniej postawy. Podpieramy się kolejno jedną ręką, zwracając uwagę by odpychać się palcami.

Rys. 10. (Wzmacnianie mięśni barku, ramion, pleców i klatki piersiowej). Stajemy na rękach opierając się stopami o ścianę. Zginaniem rąk w łokciach opuszczamy się, dotykając czołem ziemi, poczem, prostując ręce, wracamy do poprzedniej pozycji.

Rys. 11. (Ćwiczenie wstępne do rzutu kulą). Ćwiczenie to wykonywa się przy pomocy współćwiczącego — B, który stawia opór uderzeniu — pchnięciu kulą ćwiczącego — A. Przerabiamy kilka razy na prawą i lewą ręką w szybkim tempie.

Rys. 12. (Ćwiczenie wstępne do rzutu dyskiem). Jak wyżej. B, trzymając za rękę A, stawia mu opór do pewnego stopnia napięcia. A wyrzyna się ruchem, jak przy rzucie dyskiem i wyrzuca ręką naprzód ku górze. Przerabiamy kilkakrotnie prawą i lewą ręką w umiarkowanym tempie.

Rys. 13. (Ćwiczenie wstępne do rzutu oszczepem). Jak wyżej. B trzyma rękę A, który wyszarpuje ją i wyrzuca w przód. Przerabiamy kilka razy kolejno obu rękoma w umiarkowanym tempie.

Ćwiczenia powyższe należy przerabiać codziennie 10 do 15 minut. Dla wyrobienia elastyczności miotacz winien je uzupełniać ćwiczeniami do skoków. Od ćwiczącego zależy, ile razy dane ćwiczenie powtórzyć, by nie przemęczyć się. Winien on sobie również zdawać sprawę ze swych słabych punktów (słabe ręce, nogi, sztywność krzyża) i specjalnie uwzględniać ćwiczenia, mogące je usunąć.

A. Klumberg.



POLSKA—AUSTRJA 8:8

Przy szczelnie wypełnionej „Sophien-saal” w Wiedniu rozegrany był w piątek wieczorem mecz bokserski Polska — Austria zakończony wynikiem remisowym 8:8.

Drużyna polska była bezwzględnie lepsza, jednak nie mieliśmy szczęścia. Choroba Forlańskiego i skutkiem tego valkover w wadze muszej odebrały nam pewne dwa punkty. Nadto Majchrzycki był wybitnie niedysponowany, co również pogorszyło znacznie ostateczny rezultat. Najlepszym z Polaków okazał się Arski i Górny.

Oto wyniki poszczególnych spotkań.

Waga musza: Kuschner (A) zdobywa 2 pkt. valkoverem z powodu niestawienia się Forlańskiego.

Waga kogucia: Lindenheim (A) wygrywa ze Stępnikiem (P) na punkty po zaciętej obronie Polaka.

Waga piórkowa: Górny (P) odnosi pewne zwycięstwo na punkty nad Siegertem, przyczem w 3-ej rundzie jedynie gong ratuje Wiedeńczyka od k.o.

Waga lekka: Seweryniak (P) zdecydowanie punktuje Gutfreuda (A).

Waga półśrednia: Arski (P) wygrywa przez k.o. w trzeciej rundzie z Magyarem (A), który nadto okazał nadwagę. Nasz zawodnik walczył pewnie i bardzo stylowo.

Waga średnia: Rauter (A) wygrywa nieznacznie na punkty z Majchrzyckim (P). Była to wielka niespodzianka zawodów.

Waga półciężka: Laub (A) bije na punkty Konarzewskiego (A), który okazał bardzo mało inicjatywy.

Waga ciężka: Stibbe (P) wygrywa z Anderschnitzem (A), który po pierwszej rundzie rezygnuje z walki z powodu zranienia oka.

BARON DE COUBERTIN O WIOŚLARSTWIE

Twórca nowoczesnych igrzysk olimpijskich, baron Piotr de Coubertin, autor szeregu niezmiernie interesujących i cenionych prac z zakresu ideologii i pedagogiki sportu, pierwszy prezes Francuskiego i Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, człowiek, który w swoim czasie poważnie zaważył na ideologii i kierunku pracy sportowej w całym świecie, od lat trzech wziął zdecydowany rozbrat ze sportem. Zwolennik idei czystego amatorstwa, najgorętszy wielbiciel idei olimpijskiej, nie mógł pogodzić się z panującym obecnie kierunkiem sportu. Usunął się w cień. Nietylko nie brał żadnego udziału w pracach organizacyjnych na terenie sportu, lecz również nie zabierał zupełnie głosu w prasie, nie opublikował od lat kilku ani jednej ze swych, tak niezwykle oryginalnie i głęboko ujmowanych, prac.

Tem większą w tych warunkach sensację sprawiła opublikowana w ostatnich tygodniach enuncjacja barona Coubertina na łamach jednego z czasopism francuskich, dotycząca wyłącznie spraw sportu wioślarskiego, którego twórca nowoczesnej idei olimpijskiej był zawsze gorącym zwolennikiem.

Powyższy artykuł zawiera tak wiele ciekawych i oryginalnych myśli o wioślarstwie, że zamieszczamy poniżej główne jego fragmenty.

Piotr Coubertin pisze:

— Nikt chyba nie ośmielił się zaprzeczyć wioślarstwu jego wysokich walorów, jakie niewątpliwie posiada z punktu widzenia higienicznego i mechaniki ruchu.

Wprawdzie każdy okrzykuje za najpiękniejszy ten sport, do którego posiada naturalne predyspozycje i który sam uprawia. Jest to jednak kwalifikacja o charakterze czysto uczuciowym. Jeśli natomiast zechcemy klasyfikować sporty pod kątem widzenia ich wartości higienicznej i mechaniki ruchów — na pierwszym miejscu postawimy niewątpliwie wioślarstwo, które w dzisiejszym stadium swego rozwoju korzysta ze sprzętu znakomicie udoskonalonego, a uprawiane w idealnych warunkach higienicznych, stanowi naprawdę najpełniejszą, jaką tylko wymarzyć sobie można i najwszechstronniejszą gimnastykę. Ruchomy

wózek i wiosła na odsadniami dają wysiłkowi wioślarsza warunki znakomite dla rozwoju cielesnego. Dziś jeszcze przypominam sobie, jak przed 40 laty przyjaciel mój, dr. Lagrange, entuzjazmował się wioślarstwem, kiedy wspólnie odbywaliśmy dalekie podróże turystyczne. Już wtedy, dr. Lagrange, którego pochłaniało zagadnienie fizjologii ćwiczeń cielesnych, razem ze mną poszukiwał najlepszej formuły odrodzenia fizycznego w praktyce sportów. Obaj byliśmy już wtedy zdania, że z punktu widzenia wychowawczego tylko wioślarstwo i boks zasługują na zajęcie pierwszego miejsca. Ich wartość składa się z trzech elementów zasadniczych: 1/3 wartości moralnych i 2/3 mechanicznych — tak określaliśmy walory wioślarstwa. Jedna trzecia walorów mechanicznych i 2/3 moralnych — tak pojmowaliśmy boks.

Jeśli dziś ponownie wracam do rozpatrywania walorów wioślarsstwa, czynię to ze specjalnego punktu widzenia. Chcę mówić o „kuracji wioślarskiej”, o kuracji w sensie czysto fizjologicznym.

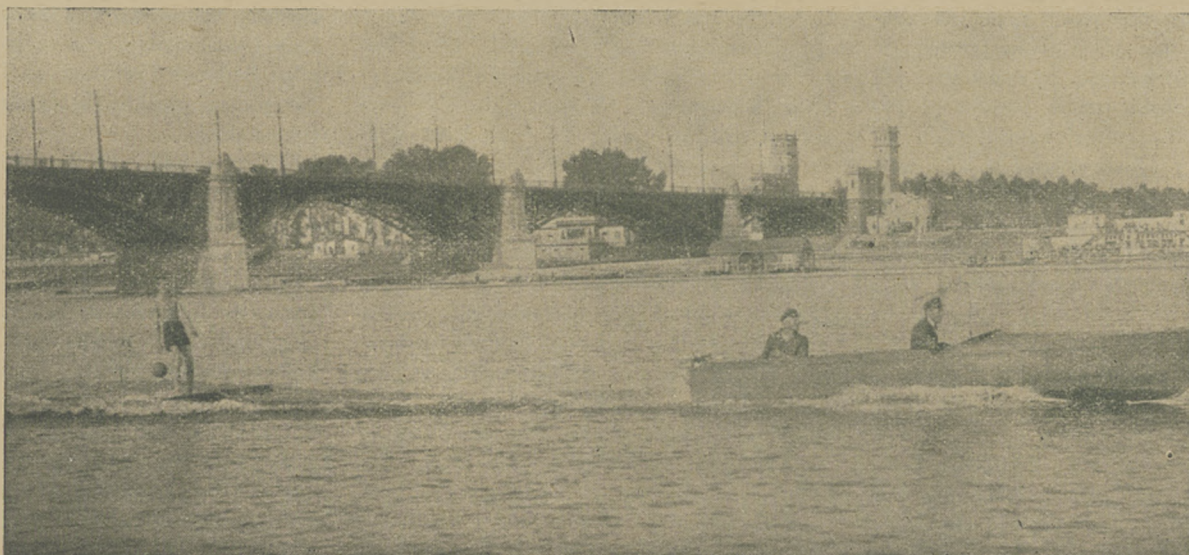
Plagą współczesnej ludzkości, dotkliwą i upartą jak mitologiczna hydra, jest — artretyzm. Nieomal co drugi człowiek choruje na artretyzm i na różne powikłania, których przyczyną w mniejszym lub większym stopniu jest właśnie artretyzm. Praktyka lekarska wykazała, że w bardzo wielu wypadkach zastosowanie mechanoterapii było lekarstwem skutecznym, a we właściwym czasie zastosowane odpowiednie ćwiczenie cielesne uważane było przez lekarzy za najlepsze antidotum. Ćwiczenia, które w tych wypadkach było stosowane, nie miało zresztą żadnego charakteru sportowego, należało je powtarzać monotennie aż do znużenia. Tymczasem — moim zdaniem — najbardziej w tych wypadkach odpowiednim ćwiczeniem byłoby — wioślarstwo.

Wioślarstwo stanowi najznakomitszy środek tej kuracji sportowej, o której niejednokrotnie mówiłem na kongresach pedagogicznych, a którą definiowałem w sposób następujący: „Kuracja sportowa polega na umiejętnym stosowaniu sportów, które odgrywają rolę środków prewencyjnych, zapewniających dobry stan zdrowia wszyst-

kim tym, którzy pomyśleli we właściwym okresie swego życia o odpowiedniej konserwacji swych sił fizycznych i sprawności. Ta kuracja sportowa polega na zastosowaniu prewencyjnej obrony organizmu przez odpowiednie wzmacnianie zasobu sił życiowych w człowieku. Wymaga ona uwzględniania w swym życiu okresów, poświęconych wyłącznie na ćwiczenia cielesne. Dwa warunki są tu nieodzowne: w okresie tej kuracji unikać stanowczo przeciążenia pracą czy to fizyczną czy umysłową, a następnie — przebywać w środowisku zupełnie sobie obcym i nieznanym, niemającym nic wspólnego z naszymi zwykłymi pracami zawodowymi i rodzinnymi kłopotami. Tak pojęta kuracja sportowa — wpłynie niezwykle dodatnio na ogólny stan naszego zdrowia. A w tej kuracji sportowej największą rolę odegrać może jako ćwiczenie ruchowe — sport wioślarski.

Stosowanie w tym wypadku wioślarsstwa, jako środka leczniczego, polega na specjalnym uprawianiu tego sportu, w którym plan pracy musi być podporządkowany zadaniom mechano-terapeutycznym. Wioślarski sportowy w uprawianiu tego sportu idzie po linii osiągania maksimum szybkości i maksimum wytrzymałości. Tymczasem — człowiek poddający się kuracji sportowej, musi zapominać przy uprawianiu wioślarsstwa o ambicjach trenowania szybkości i wytrzymałości. Obchodzić go może i powinien tylko jeden szczegół: liczba uderzeń na minutę. Ten właśnie rytm pracy w wioślarstwie posiada znaczenie lecznicze, ten znakomity automatyzm ruchu, który uspakaja nerwy i doje odmierzoną, równą pracę mięśniom. Oczywiście, kiedy mówię o wioślarstwie jako współczynniku kuracji sportowej, mam na myśli wiosłowanie na krótkie wiosła. Aczkolwiek bowiem silny i sformowany fizycznie człowiek może z korzyścią dla zdrowia uprawiać wiosłowanie na długie wiosła, szczególnie jeśli zmienia strony, to jednak fizjologicznie biorąc, posiada ono znacznie mniej zalet aniżeli wiosłowanie na krótkie wiosła.

Rozumuję w sposób następujący: — psychicznie wioślarsz czuje radość i zadowolenie na myśl, że sam stanowi maszynę my-



Jazdę za motorówką na desce uprawiają także i na Wiśle.

ślącą, znakomicie i mądrze automatyzowaną. Miłe jest poczucie wioslarza, który w każdym pociągnięciu wiosła czuje, jak w pewnym momencie siła jego się skupia, potem wyładowuje, potem rozpręża. Ta ludzka maszyna posiada jeden wielki obowiązek. musi ustawicznie sama siebie kontrolować. Żaden sport nie wymaga takiej ustawicznej samokontroli od człowieka, jak wioslarstwo. W żadnym bodaj innym ćwiczeniu sportowym każdy szczegół pracy nie odgrywa równie dużej roli. Poszczególne fazy wiosłowania wymagają znakomicie opanowanych ruchów, w każdej fazie innych. Popatrzmy na początkującego wioslarza, aby zdać sobie sprawę, jak wiele wysiłku wymaga skoordynowanie wszystkich ruchów. Początkujący wiele trudów ponosi, aby łódź jego nie sterczała w górę, zamiast ułożyć się lekko wzdłuż ciała, aby piórka nie opisywały nad wodą wielkiej elipsy, lecz równo i nisko przesuwwały się. Bacznie musi pilnie, aby nie ciągnąć na ugiętych rękach, a także, by chwycić rytm uderzenia, który przecież stanowi pierwszy warunek dobrego wiosłowania, warunek wszelkich dalszych postępów. Ale i dobry nawet wioslarz musi pamiętać o sobie i ustawicznie kontrolować siebie. Plecy mają tendencję do lekkiego garbienia się, atak wody jest niedostatecznie silny, przesadne lub niedostateczne wykładanie się do przodu lub do tyłu, niezupełnie czyste wyjęcie piórka z wody, braki w pracy ciała, które ani na sekundę nie powinno zamarznąć w bezruchu. Oto zaledwie drobna część szczegółów, o których wioslarz ustawicznie musi pamiętać i które wciąż musi kontrolować.

Oczywiście, kurację sportową przy pomocy wioslarstwa może przeprowadzać i doskonały miotacz poznańskiej Warty—Heljasz.



Trener Klumberg

korzyści zdrowotne. A o to przecież przede wszystkim nam chodzi w kuracji sportowej. Oczywiście, w tych wypadkach koniecznym jest dobry instruktor i przyrząd do wiosłowania, znajdujący dziś coraz więcej zwolenników.

Byłbym zdania, że znacznie korzystniej jest prowadzić kurację sportową za pomocą wioslarstwa na terenie jezior, aniżeli na rzekach. Na jeziorze mamy szerszą przestrzeń, a przytem bieg wody nie wpływa na zmniejszenie regularności pracy, czy na zmianę rytmu, dwóch tak ważnych czynników w sztuce wiosłowania. Dodać należy, że przy stosowaniu wioslarstwa jako środka kuracji sportowej, należy nosić jaknajmniej ubrania, jeść potrawy najprostsze i niezbyt wiele, stosować dużo odpoczynku na pełnym powietrzu. Tak pomyślana kuracja sportowa znakomicie zwalczając będzie artretyzm.

Wogóle zaznaczyć muszę, że do dnia dzisiejszego nie potrafimy jeszcze wykorzystać wszystkich wychowawczych walorów sportu. Tem mniej zdajemy sobie sprawę z jego właściwości leczniczych. A przecież niedalekie są, być może, te czasy, w których jakiś filozof pouczy nas o walorach sportu, jako wielkiego pocieszyciela, kojącego z powodzeniem nasze troski i zmartwienia. I wtedy dopiero uprzytomnimy sobie, że wróciliśmy kompletnie do idei antycznych o sporcie.

K. Muszałówna.

WESOŁEGO ALLELUJA
NASZYM CZYTELNIKOM ŻYCZY
REDAKCJA.

WL. PYTLASIŃSKI.

MOJA KARJERA W SPORCIE

IX.

Powrót do kraju.

W czerwcu r. 1890 po 7 latach pobytu w Paryżu wróciłem do rodzinnej Warszawy. Marzyłem o przeniesieniu idei sportowych do kraju, ale władze rosyjskie postawiły zbyt wielkie przeszkody, a i współziomkowie nie mogli zrozumieć zalet sportu.

Nie przeszło dni parę, a ja już zdążyłem odwiedzić zakład gimnastyczny p. Walentego Pienkowskiego. Bywalcy stali, jak Paweł Ciemnolowski, bracia Stajewscy, Tytus Zabielski, W. Jędrzejewski i wielu innych, wszyscy pragnęli poznać zasady walki zapasniczej, to też po skończonych ćwiczeniach obowiązujących, na gołej podłodze, w początkach nawet bez podściółki, walczone zapamiętałe, a rezultatem tych ćwiczeń był popis niektórych członków tego zespołu. „Kurjer Warszawski” z dn. 2 czerwca 1890 r. pisze: „W zakładzie gimnastycznym p. W. Pienkowskiego odbył się onegdaj popis atletów naszego grodu. W pierwszej zatem linii sam gospodarz lokalu, znany nauczyciel gimnastyki, jest to mężczyzna o piersi klasycznie pięknej budowy i mięśniach ślicznie rozwiniętych. Pan P. jest znakomitym gimnastykiem i niezmiernie silnym. W popisie brał udział

i p. Władysław Pytłasiński, młody, olbrzymiego wzrostu elektrotechnik, nie mający sobie równego w walce zapasniczej, w boksach i walce francuskiej. P. Pytłasiński bawił lat 8 zagranicą (obecnie ma lat 27) i tam wyćwiczył się doskonale w zapasach. W ubiegłym roku w październiku p. Pytłasiński powalił w Paryżu w cyrku zimowym słynnego Absa, który się tu u nas u Busza przed dwu laty produkował. Na popisie było jeszcze wielu siłaczy, jako: to dwaj bracia pp. Stajewscy, Ciemnolowski, Cyfer, Foland i inni.”

Jedynymi stowarzyszeniami sportowymi wówczas były: Warszawskie Towarzystwo Wiosłarskie i Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, tylko tam młodzież warszawska mogła czerpać siły i zdrowie przez ruch na świeżym powietrzu, jakiego te sporty dostarczyć mogły.

Będąc oddawna zwolennikiem sportów wodnych, wstąpiłem do W. T. W. Jak przy zapasnictwie, tak i wioslarstwo zacząłem uprawiać z całym zapałem. Jednej czerwcowej niedzieli urządzono wycieczkę, w programie teź przyrzekłem wziąć udział produkując się jako atleta. „Kurjer Warszawski” w dziale sportu opisuje to w ten sposób: „Wczoraj pomimo zachmurzonego nieba, stosownie do ułożonego zgóry programu, wyruszone z przystani Towarzystwa Wiosłarskiego do wsi Bluszcze, u ponóża Saskiej Kępy rozpostartej... Po wstępnym

przemówieniu viceprezesa, na arenę wystąpił siłacz-amator p. Władysław Pytłasiński, igrając z wielką wprawą, a jeszcze większą zręcznością ciężarami kilkudziesięciofuntowymi” i t. d.

Po paromiesięcznym treningu, podczas dorocznych regat, stanąłem do zawodów. A że moją specjalnością był kajak, więc po wyeliminowaniu słabszych zawodników, pozostało dwóch konkurentów na pierwsze miejsce, które zdobyłem bijąc Telesfora Graffa. Nie wiele miałem nadziei na zwycięstwo, mając na uwadze długoletnią rutynę i doskonałą technikę mojego przeciwnika. Budynek Przystani W. T. W. stał podówczas na praskim brzegu nawprost ulicy Bednarskiej.

Koniec roku 1891 był rokiem przełomowym w moich kolejach życia. Zajęty pracą, jako elektrotechnik w biurze inżyniera W. najpierw nad projektem instalacji oświetlenia elektrycznego i urządzeń mechanicznych, dla szpitala umysłowo chorych w Tworkach, a następnie przy urządzaniu i zmontowaniu projektu na miejscu. Niestety po doprowadzeniu do końca naszego zamówienia, mój szef wskutek nieudanych kombinacji finansowych, a przytem i niesnasek rodzinnych wystrząsał z rewolweru odebrał sobie życie, w wynajętej karecie, jadąc Alejami Ujazdowskimi.

Znalazłem się na bruku bez miejsca, bez posady, utrzymując matkę staruszkę,

PRZED BOJEM O PUHAR DAVIS'A

Za kilka tygodni będziemy znów świadkami startu naszych tenisistów w walkach o puchar Davis'a.

Po raz szósty z rzędu będzie wpisane imię Polski na listę narodów, ubiegających się o ten piękny puchar, ale poraż pierwszy wychodzą nasi tenisiści do boju z pewnymi szansami, jeśli już nie na zwycięstwo, to w każdym razie na równą walkę. Opinia publiczna, znając bowiem wartość Rumunji, znając dotychczasowe wyniki ich czołowych graczy z naszymi, ma śmiało prawa żądać od naszych graczy wywalczenia odpowiedniego wyniku. Nadzieje nasze mogą być tem więcej uzasadnione, że poraż pierwszy stajemy do spotkania po solidnym treningu pod kierunkiem specjalnie z zagranicy sprowadzonego trenera, berlińczyka Pawła Huhna.

I chociaż nie wiemy jeszcze, kto będzie barw naszych bronił i kto będzie reprezentował Rumunję, to jako sprawdzian jednak może nam posłużyć zeszłoroczne dwukrotne zwycięstwo naszego mistrza Stolarowa nad Luppą. O ile tylko sukces swój potrafi Stolarow powtórzyć u siebie w domu, w co wątpić nie należy, to już mamy przedsmak walki i mamy punkty, których dotychczas jeszcze nie potrafiliśmy sobie wywalczyć w żadnym z pięciu spotkań.

A teraz przyjrzyjmy się tabeli rozgrywek i ogólnemu układowi sił. Walczyć ze sobą mają pary: Grecja—Indje; Japonja—Węgry; Jugosławja—Szwecja; Belgja—Hiszpanja; Austrja—Szwajcaria; Monaco—Irlandja; Polska—Rumunja; Niemcy—Anglja i w drugiej rundzie Czechosłowacja—Danja; Ho-

landja—Finlandja; Norwegja—Austrja; Włochy—Egipt. Mamy więc w grupie europejskiej dwu zamorskich gości: Japonję i Australję, zo znacznie podnosi konkurencję, ale i zaciemnia sytuację. Jako kandydatów do ćwierćfinałów wymienimy Czechosłowację, która tak, jak i w roku zeszłym winna pokonać Danję; Holandję, która w Finlandji, do brze nam znanej, nie ma przeciwnika, a dalej Japonję, Hiszpanję, Australję, Anglję, Włochy i Austrję.

Japonja drogę do ćwierćfinału może mieć względnie łatwą poprzez Węgry i Indje, Au-

stralja zaś będzie miała trudną rozprawę nie tyle ze słabą obecnie Szwajcarią, ile z Irlandją, a właściwie Rogersem, znajdującym się obecnie w pełni treningu i świetnej formy. Jej przeciwnikiem w ćwierćfinale winna być Anglja, której zwycięstwo u siebie w domu nad Niemcami jest niemal pewne, zwłaszcza, gdyby się gra toczyła na placach trawiastych. Fakt, że Anglja podobno specjalnie buduje place ziemne nie powinien zmienić w niczem sytuacji. Dwaj pozostali ćwierćfinałiści Austrja i Włochy winni znaleźć się tu niemal napewno.

Jeżeli teraz jednak zwrócimy swą uwagę na półfinały, to tu już stawianie horoskopów będzie bardzo trudne. O ile można bowiem przypuścić pewne zwycięstwo Włoch z Austrją i prawdopodobne Czechosłowacji z Holandją oraz Japonji z Hiszpanją, to bardzo już trudno wskazać zwycięzcę w spotkaniu Anglja—Australja. Ten, kto tu zdoła odnieść zwycięstwo, powinien już wywalczyć sobie i wejście do finału. Z drugiej strony przecież będą się Włosi starali zrehabilitować za swą przykrą zeszłoroczną przegraną z Niemcami, ale wątpić należy, czy nawet talent de Morpurga potrafi tu coś zdziałać.

W górnej części spodziewać się możemy zwycięstwa małych Japończyków nad Czechami, a co za tem idzie walki ich w finale przeciw Anglji lub Australji. Zwycięzców z tego spotkania i przeciwników St. Zjednoczonych należy się dopatrywać więc ostatecznie w jednym z tych trzech państw.

Czy tak się stanie i czy sprawdzą się chociaż w części nasze przewidywania pokaże najbliższa przyszłość. R. Mosin.



Francuski „as” tenisu Borotra, który ma podobno startować w Polsce.

co uważałem za mój najświętszy obowiązek, Zadecydowałem. Mając już pewne dane i jaką taką praktykę w występach publicznych, zaangażowałem się do cyrku Cinizellego w charakterze atletry-zapaśnika i o zgrozo, „Zgrozo” w pojęciach niektórych w owe czasy domorosłych, zaściankowych moralistów, zostałem „cyrkowcem”!

Myliłby się, kto by myślał, że miano „cyrkowca” przejmowało zgrozą tylko dawniej, przed 40-tu laty niektórych snobów. Jeszcze dzisiaj z pośród naszej inteligencji, trafiają się jednostki, które zgrozą przejmują, kiedy taki jak ja „cyrkowiec” ma pretensje do służenia społeczeństwu w charakterze pioniera ćwiczeń fizycznych.

Ale większość jednak na szczęście tak nie rozumuje. Wówczas prowadziłem zapasy w „Sokole”, który w podziękowaniu przysłał mi list podkreślając cel patriotyczny propagandy sportu.

W Finlandji, gdzie ja, jako „cyrkowiec” byłem pionierem sportu atletycznego, zachowano w pamięci moje zasługi, dowodem czego depesza przysłana mi przed pięciu laty, na uczczenie czterdziestopięcioletniej pracy na tym polu. Dosłowny tekst brzmi: *Wdzięcznie wspominając zasługi Pana oddane Finlandji przez działalność nauczycielską w sztuce walk zapaśniczych i budzenie zamięłowania własnym przykładem, przesyłamy serdeczne koleżeńskie rozdrowienia. Hellsten. Doktor Mexmontan. Magi-*

ster Mandelstadt. Gubernator Roenman. Profesor Stroemberg. Dyrektor Wasenius, Szef Straży Ogniowej Wilskann. Profesor Uniwersytetu Schroeder.

Takie były różnice zdań tych, którzy mnie znali z mojej działalności i tych, którzy tylko z afiszów cyrkowych wiedzieli o nojem istnieniu. (c. d. n.).



STANISLAUS ZBYSZKO

(CYGANIEWICZ)

3 TIMES HOLDER OF
WORLD'S HEAVYWEIGHT WRESTLING CHAMPIONSHIP

1454 WALTON AVENUE
BRONX, NEW YORK

Ilustrowany Tygodnik Sportowy „Stadjon”

Warszawa

Wielmożni Panowie!

Potwierdzam odbiór listu Waszego z dnia pierwszego Marca 1930.

Wy z bratem wybieśramy się do kraju, jednak ustalonej daty dotychczas nie zdołaliśmy oznaczyć. Dołożę wszelkich starań by być obecnym w dniu pierwszego czerwca, tj. dniu jubileuszu Waszego Ukochanego i zasłużonego Mistrza Bytłanickiego. Jeśli sprawy nasze tak się ułożą, że napewno pierwszego czerwca będziemy, to naturalnie oddajemy się do Waszych usług.

Z serdecznym pozdrowieniem
odemnie i brata

Stanislaus Zbyszko

Oryginalny list Zbyszko-Cyganiewicza do naszej Redakcji.

„WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE”

Święta wychowania fizyczn. i przysp. wojsk.

Zbliżamy się coraz do okresu realizacji szczytnej idei świąt wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Świąt, których celem jest rozbudzenie zainteresowań wśród społeczeństwa zagadnieniami wychowania fizycznego i obrony państwa i zwrócenie uwagi każdego obywatela i obywatelki na potrzebę usprawnienia własnego organizmu dla celów państwowych i osobistych.

A zatem święta te mają stać się czynnikiem propagandowym idei odrodzenia fizycznego, obywateli, idei, której naczelnym propagatorem są władze państwowe.

Stąd też i charakter Świąt jest odmienny od wszelkich innych imprez wychow. fizycznego lub sportowego. Są to uroczystości o charakterze państwowych, organizacja ich spoczywa w rękach Państwa, lub podległych mu specjalnych organów t. j. Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetów W. F.

Czem mają być te święta? I tu odpowiedź znajdujemy w instrukcjach Państwowego Urzędu Wych. Fizycznego i P. W. oraz okólniku M. W. R. i O. P.. Święta te mają być:

1) pokazem stopnia usprawnienia fizycznego i wojskowego społeczeństwa oraz przebiegiem dokonanych na tem polu prac.

2) manifestacją na rzecz tężyzny fizycznej i pogotowia obrony państwowej.

W myśl tych przesłanek i założeń propagandowych muszą święta obejmować masy, a zatem oprócz organizacji przysposobienia wojskowego i stowarzyszeń gimnastyczno-sportowych, również szkoły i młodzież szkolną, pozwalając przez to władzom szkolnym powiązanie świąt sportowych młodzieży szkolnej ze świątami w. f. i p. w.

W uroczystościach tych mają wziąć udział drużyny i hufce harcerskie, wszelkie organizacje, pracujące nad rozwojem fizycznym swych członków, wreszcie niestowarzyszeni, o ile to możliwe.

Jak widzimy — wszyscy, którym nie obcą jest myśl kultury fizycznej i obrony państwa, mają stanąć obok siebie, by w zgodnej współpracy dać w ofierze to — co każdy może na rzecz podniesienia usprawnienia fizycznego obywateli polskich. Pokazy i za-

wody młodzieży szkolnej w ramach ogólnych świąt w. f. i p. w. organizowane są przez dyrekcje szkół i nauczycieli ćwiczeń cielesnych, którzy winni wchodzić w skład organów wykonawczych i organizacyjnych świąt.

Przygotowanie części programu, dotyczącej młodzieży szkolnej, należy do nauczycieli ćwiczeń cielesnych, przygotowanie programu pokazów harcerskich do instruktorów harcerskich, przygotowanie zaś programu p. w. do właściwych kierowników hufców szkolnych. W ten sposób zostały usunięte rozbieżności poglądów szkoły i kombatantów na program i organizację świąt w. f. i p. w.

Terminem, wskazanym przez instrukcję jest czerwiec, jako okres dający połączyć ogólne święta z możliwym udziałem młodzieży szkolnej, która ze względu na swą programową pracę, jest najbardziej wskazana przy wszelkich demonstracjach masowych ćwiczeń cielesnych.

Okres trwania świąt uzależniony jest od ośrodków, w których przeprowadzane są święta. W miejscowościach mniejszych — do dwóch dni, w wielkomiejskich zaś mogą być rozszerzone aż do tygodnia.

Program świąt według wytycznych winien składać się z 3 części. Pierwszej — jako części otwarcia i wprowadzenia do właściwej pracy. Na nią powinny się złożyć: zbiórka uczestników święta, nabożeństwo, przemówienia i defilada; na część drugą składają się pokazy, zawody i demonstracje w poszczególnych działach sportu; trzecią zaś stanowi zakończenie uroczyste świąt w postaci akademii, oraz rozdania nagród i oznak zwyciężcom.

Tyle w grubych zarysach dają nam instrukcje państwowe, będące już od roku ubiegłego wytycznymi dla prac przygotowawczych i ich urzeczywistnienia.

Należy życzyć, by w roku bieżącym w myśl instrukcji, święta wych. fizyczn. i p. w. były przeprowadzone w najmniejszych ogniskach ludzkich, by mogły osiągnąć ten efekt, o jakim myśleli twórcy i inicjatorzy tych uroczystości państwowych.

T. Ch.

Święta wychowania fizycznego w kuratorjum warszawskim.

Kuratorjum szkolne warszawskie z właściwą sobie planowością przystąpiło do przygotowania świąt wychowania fizycznego na terenie m. st. Warszawy. W myśl wytycznych M. W. R. i O. P. święto to stać się ma częścią składową wielkiej tygodniowej uroczystości w stolicy, organizowanej przez Stołeczny Komitet Wychow. Fizycznego i P. W.

Celem przygotowania programu prac powołano naczelną komisję przy kuratorjum pod przewodnictwem p. wizytatorki Olszewskiej. Komisja ta na skutek referatu p. Olszewskiej przyjęła następujące wytyczne swej pracy:

1) w ciągu tygodnia wych. fizyczn. i przysp. wojsk. zorganizować w obranych punktach stolicy dnie wychow. fizycznego;

2) na program tych dni mają złożyć się: pokaz lekcji gimnastyki szkół męskich i żeńskich, pokazy masowe ćwiczeń lekkoatletycznych — a więc: startu niskiego, rzutów oszczepem, dyskiem, kulą, oraz skoków.

3) demonstracje gier sportowych dla drużyn męskich: szczypiorniaka, p. koszykowej i siatkowej dla dr. żeńskich, p. siatkowej, hazeny.

Wreszcie końcowy punkt programu stanowią tańce narodowe, demonstrowane przez szkoły męskie i żeńskie.

Jak widać z tych ogólnych wytycznych, można zauważyć wiele inowacyj, wprowadzonych do tegorocznego święta.

A więc: decentralizacja świąt. Dotychczas bowiem święto młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej odbywało się w jednym miejscu, najczęściej w parku Sobieskiego. W roku bieżącym w Warszawie zostało ustalone 6 punktów, na których w ciągu tygodnia będzie obchodzone święto szkolne. Ma to donieść znaczenie dla propagandy idei świąt, bowiem w ten sposób pomyślane, pozwala dotrzeć propagowanemu hasłom do najszerzych mas, wreszcie przy tak dużej ilości szkół, i ich różnych poziomów wyszkolenia młodzieży, pozwala przystosować odpowiednio programy do posiadanych zespołów.

Jako punkty, na których będą obchodzone te święta, zostały ustalone boiska w: 1) parku Sobieskiego, 2) p. gimnazjum Giżyckiego, 3) na Dynasach, 4) parku Paderewskiego. (A.Z.S.). 5) K. S. Skra, 6) K. S. „Polonia”.

Do punktów tych zostały przydzielone szkoły męskie i żeńskie, najbliższe położone tych boisk.

Drugą cechą świąt warszawskich szkół, to usunięcie z programu wszelkich zawodów, zarówno indywidualnych, jak i zespołowych. Chodziłoby bowiem autorom o podkreślenie na każdym kroku charakteru święta — masowego, a wskutek tego operowanie dużymi zespołami, których udział ma naprawdę służyć propagandzie kultury fizycznej.

Nad całością prac programowych poszczególnych punktów czuwają komisje techniczne, pozostające przeważnie pod przewodnictwem delegatów naczelnej komisji; przygotowania do świąt w charakterze wychowawczym — a więc zorganizowanie odpowiedniej opieki nauczycielskiej należy do komisji, pozostają-



Fragment święta w. f. szkół lotewskich.

Na pierwszym planie kierownik szkolnego wychowania fizycznego w Rydze — p. Cekuls.

cych pod ogólnym kierownictwem dyrektorów i przełożonych szkół, mianowanych przez kuratorjum. Wreszcie co jeszcze należy dodać — to zorganizowanie punktów odżywczych na boiskach, którą to pracę mają przejąć koła rodzicielskie przy szkołach. Jak widać z tych wstępnych prac, szkoły warszawskie dzięki odpowiedniemu kierownictwu przystąpiły z niezwykłym namaszczeniem do pracy. Zapewniona pomoc ze strony p.p. dyrektorów i przełożonych pozwala przypuszczać, że i prace przygotowawcze na terenie każdej szkoły spotkają się z jaknajszerszym poparciem i zrozumieniem zarówno kierownictwa jak i współpracującego nauczycielstwa i innych przedmiotów nauczania.

Według przypuszczalnych danych odpowiednie punkty zostaną obsłane przez następującą ilość szkół.

1. *Park Sobieskiego*. 14 szkół męskich, 15 żeńskich. Kierownikiem Komisji męskiej jest M. Kuśmidrowicz. Kierowniczką Kom. żeńskiej. p. Rewerska.

2. *Park Gimn. Giżyckiego*. 3 szkoły męskie, 5 żeńskich. Święto ma trwać 2 dni, proponowane dni 28 i 29 maja. Kierw. Kom. męskiej — Z. Orłowicz. Kier. Kom. żeńskiej — Miłodrowska.

3. *Dynasy*. Szkół męskich 7, żeńskich 10.

4. *A. Z. S.* Szkół męskich 8, żeńskich 10. Kierow. K. męskiej — Zyglar, żeńskiej — M. Szymańska.

5. *Skra*. Szk. męskich 8, żeńskich 2. Kier. szk. męskich — Bodalski.

6) *K. S. Polonja*. Męskich 8, żeńskich 12. Kierownictwo spoczywa w rękach p. Mirkowicza.

Na wszystkich punktach będą zorganizowane ambulansy i pomoc lekarska.

Ilościowy skład reprezentacji szkoły do pokazów gimnastycznych ustalono na 40 osób, w poszczególnych jednak wypadkach może być liczba ta zwiększona. Lekcje gimnastyczne szkół męskich i żeńskich zostaną przeprowadzone oddzielnie.

Tydzień wych. fizycz. i p. w. w stolicy będzie trwał prawdopodobnie od dn. 25 maja do 1 czerwca włącznie.

Na zakończenie jakby tych wszystkich prak szkolnych, już nie pozostających w ramach święta wych. fizycznego i p. w. lecz



Sluchaczki Państwowego Instytutu W. F. w Rydze.

stanowiących dalszy etap prac w szkolnictwie odbędą się zawody pływackie dla młodzieży szkół męskich i żeńskich i zawody wioślarskie z racji otwarcia szkolnej przystani wioślarskiej.

Nauczyciel a sport.

W obecnej erze rozwoju wychowania fizycznego — wychowanie umysłowe z fizycznym powinno iść w parze; jedno drugie uzupełniać winno. A więc czasem jedna dziedzin wychowania musi na korzyść drugiej ustąpić, aby przytem żadne pokrzywdzone nie zostało, koniecznym jest współdziałanie i stałe współporozumienie między nauczycielami, a kierownikiem wychowania fizycznego.

Czas, w których nauczyciel wrogo występował przeciw sportowi, mijać winny bezpowrotnie. Dzisiejsze warunki nakładają nauczycielstwu nowy obowiązek: wychowanie fizyczne dziecka. Trudno, aby każdy nauczyciel mógł nad tem pracować. Natomiast musi on wykazywać pewne zainteresowanie w tym kierunku, oraz podporządkować się do pewnego stopnia kierownikowi w. f., a raczej pozwolić mu i pomóc w krzewieniu kultury fizycznej t. zn. dać uczniowi czas i warunki do ćwiczeń cielesnych.

Jednocześnie i kierownik w. f. otrzymuje nielada zadanie. Musi on czuwać nad uczniem, utrzymując stały kontakt z nauczycielami, wielokrotnie musi bronić powierzonego sobie przedmiotu jeśli obowiązek

swój ma wypełnić sumiennie. Spotkać się on będzie bardzo często z niezrozumieniem sprawy w. f. przez ogół starego pokolenia nauczycieli, lecz praca jego tem. intensywniejsza być musi, by złamać te stare „tradycje” „sportowstrętu” u swych kolegów pedagogów.

Na dowód, że kierownik w. f. dużo może zdziałać na terenie szkoły, posłużymy się poniższym przykładem:

Jeszcze w r. 1922 czy 1923 w gimnazjum im. Władysława IV na Pradze — rada pedagogiczna poświęciła częściowo jeden dzień w tygodniu dla wychowania fizycznego. W tym celu starano się, bez szkody dla programu, zmniejszyć ilość godzin szkolnych w tym dniu, jak również nie zadawano uczniom nowych lekcji na dzień następny, zobowiązując ich natomiast do stawiania się o oznaczonej godzinie na boisku parku Skaryszewskiego, gdzie każdy uczeń pod okiem kierownika, mógł ćwiczyć dowolny rodzaj sportu, na co pozwalała stosunkowo — jak na te czasy — pokaźna liczba przyborów. Z uznaniem podkreślając ten fakt, należy wymienić nazwisko ówczesnego dyrektora gimnazjum p. W. Klossa oraz kierownika w. f. Załugę.

Dobra wola kierownika w. f., jego logiczna, przekonująca argumentacja, i cierpliwość w zwalczaniu przeszkód — to atuty bezwzględnie potrzebne dla spraw wychowania fizycznego w szkole.

St. M. R.

KIERUNEK BADAŃ W WYCH. FIZ. W NIEMCZECH

Obok artykułu, podanego przez nas w ubiegłym numerze o pracach nad wychowaniem fizycznym i sportem w Europie, znajdujemy w temże piśmie pracę dr. F. L. Oktarec, oddający poczynania Niemiec na polu wychowania fizycznego. Ze względu na zestawienie całości prac, zasługuje wspomniana praca na specjalną uwagę. System wychowania fizycznego jakiegokolwiek narodu, twierdzi autor, nie może być zastosowany ściśle według wzorów obcych, żywcem przejętych, a musi być przystosowany do warunków pracy. Wyniki tej pracy zależne są od charakteru ludzi, charakteru otoczenia i celu życia społecznego. Wyjście z założenia, że wynik metod wych. fizyczn. jest uzależniany od odkrycia kardynalnych zasad, zaś podstawowe zasady ludzkiej natury są uniwersalne dla wszystkich, skłania Niemców do utrzymywania kontaktu ścisłego z badaniami sąsiadów.

Badania takie mogą być: historyczne (zaznajamiają one nas z dawnymi metodami i zjawiskami), opisowe (przedstawiające obecne, lecz nieskontrolowane sytuacje), eksperymentalne (obecne, ale ściśle skontrolowane) i wreszcie filozoficzne (które dają nam rozwój oraz krytyczne badania praw i hipotez, ustalonych naukowo).

Zostanie tu więc przedstawione: 1) rzut ogólny, co było i jest uczynione w każdym z tych rodzajów badań, 2) małe zilustrowanie wskazujące cele, wzorowe postępowanie i wyniki oraz 3) sądy i zamiary tych badań.

W badaniach historycznych wych. fizycznego w Niemczech wyróżniamy rys przezwycięzania błędów starego wzoru; panuje tendencja wyszukiwania starych pism i wzorów, które nie tylko zajmują się tem, co było wykonywane, lecz także oddają sposoby i technikę nauczania. Badania hi-

storyczne na tem polu grupują się dookoła 3 punktów: 1) ćwiczenia fizyczne u dawnych Greków, 2) ćwiczenia dawnych Niemców i Niemiec, 3) dlaczego i jaką w indywidualnym rozwoju wych. fizycz. odgrywa rolę. Te same badania wykazują, że zainteresowania dzisiejsze zacieśniają się około studjów techniki dawnych ćwiczeń oraz używanych metod nauczania.

Opisowe wzory badań dzielą się na dwie kategorie: jedna z nich zajmuje się organizacją i administracją, druga zaś szczegółowym opisem warunków fizycznych człowieka dla celów klasyfikacji, diagnozy i prognozy.

Co do pierwszej dziedziny to żaden kraj — według zdania autora — napewno nie posiada tak obszernego zbioru, oddającego wszystkie okresy organizacji i administracji wych. fizycz. co Niemcy. Są tu pomieszczone sprawy boisk i placów, budynki

wychow. fizycz. i zaopatrzenia ich, kluby sportowe, wreszcie wychowanie fizyczne w szkole.

Co do drugiej dziedziny panuje ogólny pogląd, że już budowa fizyczna określa zdolności do wyczynów. I tu są w użyciu sposoby dokonywania pomiarów.

Pierwszy to branie pewnych części ciała za jednostki pomiarowe i obliczanie według nich proporcji poszczególnych części ciała.

Drugi sposób to system pomiarów antropometrycznych dla otrzymania proporcji fizycznych, trzecia metoda opiera się na tuszy ciała, lub też wskaźniku otyłości. Czwarty sposób określa zdolności do wyczynów według czynności dynamicznych ciała.

Eksperymentalny sposób badań rozpada się na 3 rodzaje. A więc badania: 1) wpływu wych. fizycz. na wzrost typów rasowych i atletycznych, 2) wpływu czynności wych. fizycz. na funkcje fizjologiczne, 3) czynników, które wpływają na wyczyny w wych. fizycz. i zdolności w tym kierunku. Czwarty i piąty są już mniej ważne, polegają bowiem na badaniach psychologicznych i mechanicznych.

Przechodząc do omówienia szczegółowego, należy stwierdzić, że pierwszy rodzaj badań zajmuje się wpływem na budowę, a podstawą jego są pomiary antropometryczne.

Problem rasowej budowy jest ściśle związany z cechami nabytymi i dziedzicznymi. Według niektórych uczonych wychowanie fizyczne jako czynnik okolicznościowy służy dla rozwoju zdolności wrodzonych „gennstyp”, jako też dla budowy lub zatrzymania rozwoju wyglądu człowieka „phaenotyp”. Phaenotyp jest zmiennym i w ten sposób przechodzą do wniosku, że wychowanie fizycz. wpływa na budowę. Szukają oni teraz odpowiedzi na pytanie; jaki phaenotyp jest najbardziej pożądanym ze względów biologicznych dla narodu niemieckiego.

Oдноśnie wpływu czynności fizycznych na wzrost człowieka to Mathias dokonał całkowitych badań i doszedł do następujących wniosków: 1) zewnętrzne czynniki w

świecie ostatecznie warunkują rytm wzrostu ciała, jak i całości jego różnych części, 2) człowiek może spożytkować częściowo te zewnętrzne czynniki; ma on władzę wpływu na rytm wzrostu w określonych granicach przez dziedziczność, 3) czynności wych. fizycz. działają jako podniety na wzrost, 4) pytanie czy działanie wych. fiz. wywołuje zmiany parakinetyczne lub odjekinetyczne musi narazie pozostać bez odpowiedzi, 5) wyczyny mają pewien związek ze wzrostem wzdłuż i wszerz.

W tym to celu zostały poddane badaniom dwie grupy szkolne. Rezultat badań był całkowicie przekonujący. Wykazał on bowiem, że grupa ćwicząca codziennie godzinę posunęła się znacznie więcej we wzroście i zdolności życiowej, niż grupa ćwicząca 2 razy tygodniowo. Różnic w ilości zachorowań nie wykazano. Stwierdzono natomiast rzecz bardziej wartościową dla naszych oponentów — grupa pierwsza czyniła lepsze postępy w nauce, niż druga.

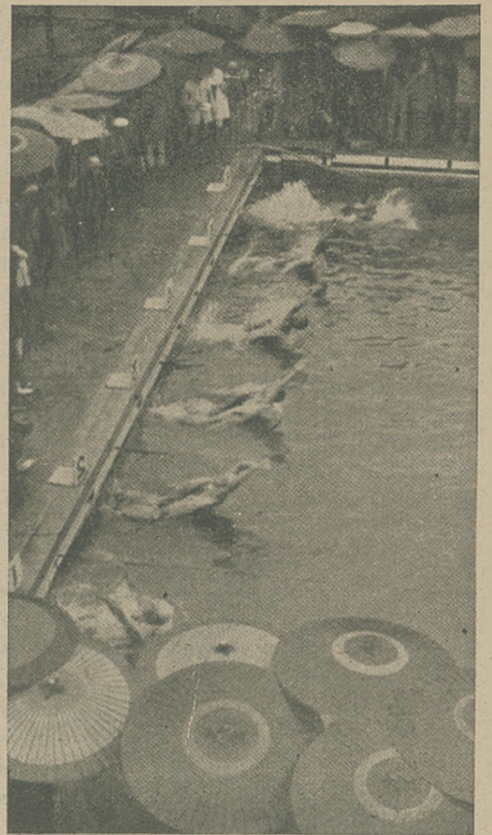
A teraz inne zagadnienie. Istnieją 3 rodzaje wzrostu: wysmukły, normalny, niski, który z nich odpowiada najlepiej danej czynności fizycznej.

Po pomiarach dokonanych na wszelkiego rodzaju sportowcach Kohlrauch ustalił typy w następujący sposób: 1) typ wysoki szczupły z ograniczonym rozwojem wszerz, 2) masywny szeroko rozwinięty, 3) typ długi i szeroki czyli typ symetryczny. Naogół biegacze i skoczkowie podpadają pod pierwszą grupę, ciężkoatleci i do pewnego stopnia gimnastycy zaliczani są do drugiej grupy, wreszcie bokserzy, gracze w piłkę i pływacy do trzeciej grupy.

Zanotowano dużo wyjątków, chociaż obserwacje poczynione podczas olimpiady potwierdziły powyżej wspomniane wyniki.

Badania dotyczące wpływu czynności wych. fizycznego na czynności fizjologiczne mogą być zgrupowane w dwóch klasach: jednej, gdzie jest pożądanym wiedzieć wyniki intensywnego treningu i drugiej, gdzie jest pożądanym wiedzieć wyniki określonej, zwykłej działalności.

Z pośród wielu eksperymentów czynionych w tej dziedzinie zasługuje na uwagę dowodzenie Lehmana, który uważa aparat



*Z zawodów pływackich w Japonii.
Na widowni charakterystyczne parasole.*

oddechowy za najlepszy sprawdzian miary użytej energii. Uważa on, że tą drogą możemy znaleźć metodę określania najlepszych wyczynów dla ciała, to znaczy najekonomiczniejszych. Jego doświadczenia w marszu wykazują, że najlepszy krok wynosi 60 cm, nawet i dla wysokich, zaś najlepsza szybkość to 90 kroków na minutę.

Trzeci rodzaj prób eksperymentalnych krążył dookoła kwestji, jakie czynniki wpływają na wyniki wych. fizycz., ilość i jakość tego wpływu, oraz jego miara.

Większość eksperymentów psychologicznych na polu wych. fizycz. pochodziła z reakcji mięśniowych i czuciowych. W dziedzinie praktycznej lub wychowawczej zostały zapoczątkowane prace. Np. Schlesinger badał dzieci szkolne dla ujawnienia wyników pracy ćwiczeń fizycznych na czynności tych dzieci w następnej godzinie lekcyjnej. Mierzył on więc oddech, puls, ciśnienie krwi i temperaturę po ćwiczeniach.

Doszedł do wniosku, że wartość czynności fizycznych zależna jest od ilości udzielonej dzieciom. Rosenbaum i Schultze dowiedli, że dzieci, mając codziennie lekcje gimnastyczne, wykazywały większe postępy w nauce.

W dziedzinie badań filozoficznych na polu wychowania fizycznego Schede uważa, że są trzy naczelné kwestje, dotyczące się wychow. fizycz.: 1) czy jest konieczne specjalne wych. fizyczne, 2) do jakiej granicy rozciąga się jego zadanie w szkole, 3) co może i powinno być zrobione.

Spranger daje powody przemawiające za wychowaniem fizycznym: 1) jego wartości dla rozwoju osobistego, 2) jego potrzebę dla zdrowia narodu, 3) jego użycie jako wstępu dla umysłowego rozwoju i postępu.

Te małe zailustrowanie prac, przekonują do intensywnego wych. fizycz. w Niemczech.

T. Chrapowicki.



Widok słynnej szkoły duńskiej Niels Bukha w Ollerup.

LIST Z BELGJI

Antwerpja, w kwietniu.

Ubiegły tydzień, który był otwarciem sezonu sportowego zorganizowanego z okazji święta 100-lecia niepodległości, obfitował w szereg ciekawych spotkań.

Do Brukseli zajęchały hokeistki holenderskie, gdzie wzorem swych męskich kolegów pobiły drużynę belgijską w stosunku 2:0. Pozatem w zawodach pływackich wziął udział Barany, Bocheński, Coppieters, Salgado i inni.

Bocheński przejął się swą słabą formą i ostatnio trenował bardzo usilnie. Skutek tego jest taki, iż na 200 m osiąga czas bliski swemu zeszłorocznemu rekordowi 2:31, a 100 m robi poniżej 1:6.

Mecz pomiędzy Baranym, Coppieterssem i Bocheńskim zastaje go w pełni formy.

Bocheński startuje na 4 torze (najgorszym), Barany na pierwszym, Coppieters na drugim. Pomiędzy Bocheńskim i resztą zawodników jest dość duża luka, która uniemożliwia mu obserwowanie przeciwników.

Sygnał startowy jest podany podwójnym gwizdkiem, co czyni wrażenie fałszu startu. Po 20 m Bocheński jest pierwszy na 1½ m przed Baranym, lecz w tym momencie przestaje płynąć, zatrzymuje się i chce zawracać, przypuszczając iż był to fałszywy start. Wystarcza to Baranemu i Coppietersowi na dogonienie go i momentalne odbicie się od naszego mistrza na 4 m. Bocheński orientując się w omyłce płynie dalej, lecz nie może już ich dogonić, a pod koniec zwalnia płynąc bez najmniejszego wysiłku. Po ogłoszeniu czasów prawdziwa sensacja: Bocheński uzyskał 1:6,8, mimo owych omyłek i rezygnacji z walki. Należy przypuszczać, że gdyby nie strata na zatrzymanie się (najmniej 2 sekundy), rekord polski byłby pobity. Pierwszym był Barany w 1:0,2, 2) Coppieters 1:2,6.

Tyle o Bocheńskim. Pozatem inne sensacje. Salgado mistrzyni Francji zostaje pokonana przez mistrz. Belgii Frick w 100 m na plecach czas 1:31,8 (lepszy od rekordu belgijskiego), 2) Salgado 1:32.

Bieg 100 mtr. st. dow. wygrywa Salgado 1:21.

Antwerpja spędziła niedzielę pod urokiem Paryża, sprowadzając reprezentację kobiecej piłki nożnej, oraz Stade Francais. Nadto na hipodromie Stockel odbył się rewanż biegu sześciu narodów, który niedawno w Leamington przyniósł bezapelacyjne zwycięstwo Anglii.

Tak szczupły program rozegrał się w przeciągu 2 dni, więc każdy uczciwy kibic biegł od dworca do dworca by extra-pociągiem na te extra zawody zdążyć. Bruxelles SC chcąc jaknajbardziej uroczyście rozpocząć sezon zorganizował zawody z Baranym, gdzie na lesze miejsca puszczano tylko w smokingu, a każdy naiwny miał wiele kłopotu w odróżnieniu kelnera od widza płacącego słoną sumę wstępu.

Sprowadzono angielską drużynę waterpolową Plaistow, która w składzie swych 7 graczy miała aż 7 wszechstronnie uzdolnionych fenomenów. Przypomniały mi się angielskie wioślarki (z Warszawy) i musiałem przyznać, że ci synowie Albionu są nie

tylko flegmatyczni ale i beczelni. Każdy z nich był mistrzem: jeden przepłynął kanał La Manche, drugi pobił rekord jakiegokolwiek internacjonalisty; wszędzie się zgłosili, ale gdy zobaczyli że Barany umie pływać, a nawet najsłabszy z nich Bocheński jest niezły to zaczęto chorować i wycofywać



Istvan Barany na starcie.

się. Sutton, afiszowany jako mistrz Anglii, straszak Bocheńskiego, pierwszy drapnął, a za nim inni.

Pływały jeszcze dwie miss amerykańskie, które przygotowują się do przepłynięcia kanału La Manche. Pokazywały one różne cuda znane na pamięć wszystkim byłowalcom plaż warszawskich.

Piłkarze mieli nieco emocji i zabawy na meczu Stade Francais. Francuzi przywieźli ze sobą swych juniorów, którzy w przedmeczku otrzymali od juniorów Antwerpji porcje 4 bramek przy 2 zwróconych. Starsi ich koledy nie pokazali całkowicie swych umiejętności, których pierwszym i ostatnim powodem był ich brak. Gra Stade Francais oparta na najlepszych wzorach Galji, z cza-

sów jej pobytu w Polsce, nie zachwycała nikogo, a że przegrali tak mało (2:3) to było winą rezerwowego składu i dużej dozy grzeczności Antwerpji.

Obraz gry jest żywy; piłka z furją lata od bramki do bramki. Podania Francuzów są tak energiczne, iż Laforge (śr. nap.) po urwaniu się podaje wolnemu Comesowi piłkę tak dokładnie, że ten trafiony z odległości 3 m pada nieprzytomny na boisko. Francuzi pokazują nowy sposób stopowania piłki, mianowicie kolaniem, gra bezmyślna i nadzwyczaj prosta. Antwerpja strzela do przerwy 2 bramki, z których jedna jest owocem wspaniałej robinsonady bramkarza Chaisez na strzał z 30 m wprost w niego, i na celnym podaniu Dedekena. Następnie Antwerpja strzela jeszcze jedną bramkę tracąc dwie.

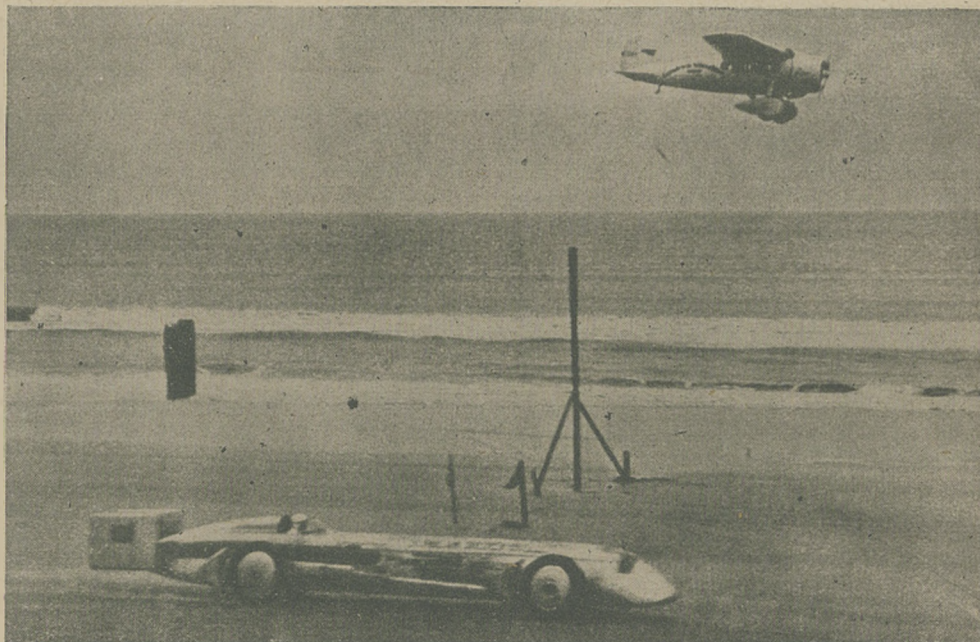
J. Hauptman.

ŻYCIE ZWIĄZKÓW

Skład zarządu ZZ przedstawia się następująco: prezes — pułk. Ulrych, wiceprezesi — ppłk. Glabisz, dr. Orłowicz i inż. Loth, sekretarz — radca W. Forys (zastępca — p. Wojakowski), skarbnik p. Dombki (zastępca p. Lesiewicz), członek bez mandatu — pułk. Bobkowski, komitet olimpijski — ppłk. Glabisz, radca Forys, mjr. Sterba, kpt. Kurleto, red. Sikorski, referat zagraniczny — ppłk. Glabisz, ref. organizacyjny — radca Forys, ref. propagandowy — kpt. Kurleto (zast. red. Sikorski), ref. kobiecy — red. Muszałówna.

W Łodzi odbyła się konferencja delegatów Polskiej YMCA. W konferencji tej, na której powzięto szereg znamiennych uchwał, wzięli udział dyrektor YMCA — p. Super sekretarz p. Zawisza, wizytator p. Połomski, delegaci Krakowa pp. Eyman i Sikorski, przedstawiciel Warszawy p. Kurnicki i inni.

Na Sejmiku Wioślarskim utworzono referat kobiecy, w którego skład weszły przedstawicielki Wojsk. Klubu Wiośl. (p. K. Muszałówna), Syreny, Klubu Wioślarek Warszawskich, Poznańskich i Bydgoskich. Skład zarządu nie uległ zmianie.



Samolot z trudem dotrzymuje pola Kay Don'owi, który na swej „Srebrnej kuli” zaprawia się na plaży w Dayton do zaatakowania rekordu Segravego.

Z CENTRALNEGO INSTYTUTU W. F. POLSKA—CZECHY 2:0

Rada przy Dyrektorze odbyła w ubiegłym tygodniu swoje pierwsze zebranie. Dnia 11.IV od samego rana wizytowali członkowie tej Rady ćwiczenia i zajęcia oddziałów szkolnych. Następnie, poświęcono kilka godzin urządzeniom i terenom ćwiczebnym. Piękna pogoda w oba dni pobytu członków Rady na Bielanych, umożliwiła dokładne zwiedzenie obszarów należących do Instytutu. W sobotę, po raporcie końcowym słuchaczy wyjeżdżających na wakacje świąteczne, odbyła się pierwsza konferencja a po godzinnej przerwie, następna o 17-ej. Zgodnie z Regulaminem Rady ustalonym przez Państwowy Urząd W. F. obrady miały charakter poufny. W zebraniach wzięli udział: Dyrektor Instytutu jako przewodniczący z urzędu, delegaci Rady Naukowej W. F.: prof. Ciechanowski, wizytator Wyrobek i dr. Lewicka; główni instruktorzy kpt. Szuszkiewicz, panna Chrupczalska i kpt. Mierzejewski, oraz delegat wykładów, mjr. docent Dybowski. Poza wymienionymi członkami Rady, asystowali obradom płk. Gluth-Nowowiejski w charakterze delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz ppłk. Dr. Krzyski — jako delegat M. S. Wojsk. Ministerstwo Oświecenia swojego delegata nie desygnowało. Według Regulaminu Rady, delegaci Ministerstw nie posiadają prawa głosu. Sekretarzem Rady, naznaczony przewodniczący kpt. dr. Pawełka Alojzego.

Od sobotniego popołudnia, ucił gwar prawie dwóch setek słuchaczy i słuchaczek. Z pośpiechem ładowano swój dobytek do magazynów a walizy do autobusu czy taksówki, lub też na kolejkę, by czemprędzej dostać się do domów na dwa tygodnie wypoczynku setnie zasłużonego.

Na zakończenie drugiego trimestru i na odjeździe na wakacje odbył się raport wszystkich słuchaczy (ek) przed Dyrektorem Instytutu. Przypominając ukończone nauki drugiego już trimestru oraz wskazując na krystalizujący się coraz wyraźniej zawód wychowawców obrany przez słuchaczy, życzył Dyrektor wszystkim pełnego wytchnienia po mozolnych dniach egzaminów i ochoczego powrotu do dalszej pracy. Dziś, cicho w Instytucie, jak makiem posiał!

Niedzieli ubiegłej zwiedzali CIWF oficerowie rezerwy zrzeszeni w Związku Oficerów Rezerwy. Wycieczkę prowadził z ra-

mienia PUWF mjr. dypl. Wądołkowski, objaśnień w Instytucie udzielał kpt. dr. Pawełek. Poza tą wycieczką, przybyli uczniowie z gimnazjum królowej Anny Wazówniej oraz słuchacze kursów oświaty pozaszkolnej.

Przeprowadzka kierownictwa budowy Instytutu z Krakowskiego Przedmieścia na Bielany już jest faktem dokonany. Biura kierownictwa mieszczą się na parterze gmachu głównego, wejście z pod amfilady. Numery telefonów, pozostały niezmienione.

Miejsce postoju dla autobusu CIWF-a w Warszawie obrane zostało przy Kdzie Miasta (naprzeciw kawiarni Europejskiej). Odjazdy na Bielany są obecnie o godz. 12 35 i 15 35. Autobus łatwo jest poznać po napisach na obu bokach nadwozia.

P. Wąsowicz, znany strzelec, obejmie po świętach naukę o strzelectwie w CIWF. Po zapoznaniu się z konieczną teorią, odbędą się strzelania z wiatrówek, później z broni małokalibrowej.

CAMBRIDGE WYGRYWA

Doroczne tradycyjne regaty wioślarskie ósemek Cambridge—Oxford odbyły się w sobotę na trasie Putney—Mortlake 4 mile angielskie (6437 mtr.). Po zaciętej walce wygrał zespół Cambridge bijąc Oxford o dwie długości. Czas 19:09 doskonały, słabszy jedynie od rekordu o pół minuty. Było to 82-gie spotkanie od roku 1929, przyczem Cambridge wygrał już 41 razy, a Oxford 40 razy, a raz bieg zakończył się „martwo”. Regatom przyglądały się tłumy publiczności.

W międzypaństwowych meczach piłkarskich ub. niedzieli Szwajcaria grała w Węgrami na remis 2:2, Włochy—Holandia 1:1, a Wiedeń pokonał połudn. Niemcy 3:0

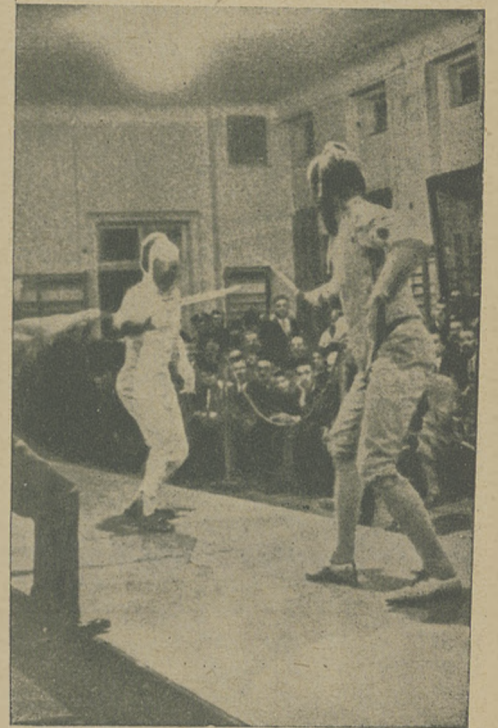
ŁUCZNICTWO

W niedzielę otwarty został tor Polskiego Związku Łuczników przy ul. Zielenieckiej. Tor dostępny jest zarówno dla członków P. Z. Ł. jak i dla niestowarzyszonych i czynny jest przez cały dzień celem udostępnienia treningów kandydatom do „Pierwszego Kroku Łuczniczego”, który odbędzie się w najbliższym czasie. Wejście na tor bezpłatne, łuki i strzały można wypożyczać na miejscu za opłatą 1 zł. na godzinę. Warto zaznaczyć, że na torze czynny jest specjalnie zaangażowany instruktor, który bezpłatnie udziela wskazówek początkującym.

Sukces szermierzy.

W niedzielę rozegrano w Warszawie mecz szermierczy Polska—Czechosłowacja zakończony sukcesem Polski w stosunku 2:0. Mecz rozgrywany był na życzenie Polski, tylko w 2 broniach, mianowicie w szpadach i szabli, gdyż floret jest u nas zupełnie zaniedbany.

W szpadach, dzięki świetnej formie Laszkowskiego i Segdy wygraliśmy 10:6, w szablach natomiast, mimo starań Nycza i Papée wynik był 8:8, ale nasi mieli lepszy stosunek tuszów 62:59. Najlepszym z naszych okazał się Szempliński. Wśród Czechów najlepszym był Jungman (w obu broniach) oraz Benedek w szablach, a Tille w szpadach. Słabo przedstawił się Beznoska.



Nycz w walce z Beznoską.

Przebieg walk był następujący:

Szpady: Segda pokonał Kirschmana 3:2, Jungmanna 3:0, Beznoskę 3:1, a przegrał z Tillem 1:3. Laskowski pokonał Beznoskę 3:2, Tillego 3:, Kirschmana 3:2, a zremisował z Jungmanem 3:3. Zabielski wygrał z Beznoską 3:1, z Jungmanem 3:2, a przegrał z Kirschmanem 2:3 i Tillem 0:3. Szempliński wygrał z Beznoską 3:2 zremisował z Kirschmanem 3:3, a przegrał z Tillem 0:3 i Jungmanem 1:3.

Szable: Papée pokonał Beznoskę, Benedika, a przegrał z Jungmanem. Nycz wygrał z Kleinem, Jungmanem, a przegrał z Benedikiem, Segda wygrał z Beznoską i Kleinem, a przegrał z Jungmanem i Benedikiem, a Szempliński przegrał wszystkie cztery walki.

SZERMIERKA

W meczu szermierczym Łódź—Poznań łodzianie zwyciężyli w szabli i florecie po 5:4, przegrali natomiast w szpadzie 4:5, wygrywając w sumie 14:13. Wyróżnili się w Łodzi Rimmer i Mirowski, w Poznaniu Mielżyński i Węclawski.



Treningi łuczniczek warszawskich.

BOJE PIŁKARSKIE

Rozgrywki ligowe.

K l u b	Grano	Wygran.	Remis	Przepr.	Bramki	Punkty
Cracovia . . .	3	3	—	—	8:1	6
Warta	4	2	1	1	9:5	5
Ł. T. S. G. . .	3	1	2	—	6:5	4
Ł. K. S. . . .	2	1	1	—	6:2	3
Wisła	2	1	1	—	4:2	3
Polonia . . .	4	1	1	2	5:7	3
Pogoń	1	1	—	—	5:0	2
Warszawianka.	4	1	—	3	4:12	2
Legia	1	—	1	—	1:1	1
Ruch	3	—	1	2	1:7	1
Czarni	1	—	—	1	1:2	0
Garbarnia . .	2	—	—	2	2:8	0

Ostatnia, czwarta, niedziela spotkań ligowych przyniosła 5 meczów, z których na czoło wysuwa się krakowski mecz potentatów Wisła—Warta. Mecz ten dał po ciężkiej walce wynik remisowy 1:1. Do sensacji zaliczyć trzeba wysokie zwycięstwo ŁKS-u nad Garbarnią (5:1) i remis Legji z Ruchem 1:1. Poza tem we Lwowie Cracovia pokonała Czarnych 2:1, a stołeczne „derby” odwiecznych rywali Polonia—Warszawianka przyniosły zwycięstwo Polonii aż 3:0.

W rekordzie bramek prowadzi teraz Herbstreich i Kozok (po 4 br.) przed Durką (3 br.), Stalińskim, Kniolą, Prassem, Śmiglakiem, Lubowieckim, Malikiem, Królem i Franzmanem (po 2 br.) oraz po jednej — Jung, Zwierz II, Feja, Mazur, Kaczanowski, Suchocki, Jelski, Joksz, Pazurek II, Pili-szek, Radojewski, Tynowski, Reyman I, Ketz, Przybysz, Szabakiewicz, Mauer, Hanke, Czubryt, Rusinek, Szerfke, Peterek, Wypijewski.

W nadchodzącą niedzielę z ligowych meczów odbędzie się tylko jeden, mianowicie Garbarnia—Wisła.

W mistrzostwach klasy A w Warszawie Skra pokonała niespodziewanie Legję 4:1, AZS wygrał z Ruchem 4:1, Marymont pokonał Znicz 5:0, a Warszawianka 1b zremisowała z Polonią 1b 1:1. W tabeli Legja 1b, Warszawianka 1b, AZS, Skra

i Marymont mają po 6 pkt, Makabi 3 pkt, Znicz 2 pkt, Polonia 1b 1 pkt, Gwiazda i Ruch — po 0 pkt.



Gorący moment pod bramką Polonii na meczu z Warszawianką. Z lewej strony Jung (W), z prawej — Bułanow (P), a w środku leżą Mięczyński (P), Lachowicz (W) i Keller (P).

Wyniki mistrzostw kl. A w innych okręgach były następujące. Łódź: Orkan—Turysci 3:2, WKS—Union 1:1, ŁKS 1b—Bieg 4:1, Hakoah—Widzew 1:0. Kraków: Sparta—Makabi 2:0, Legja—Podgórze 2:0, Wawel—Olsza 4:1, Wisła 1b—Garbarnia 1b 2:1. Lwów: Polonia (Przemyśl)—Hasmonea 3:1, 3:1, Lechia—Świtez 5:1 5:1, Ukraina—Janina 1:0, Czarni 1b—Resovia 6:3, Pogoń (Stryj) 3:1. Poznań: Cegielski—Ostrowia 3:2, Legja—Poznań 9:1. Wilno: Ognisko—Cresovia 5:1, Makabi—Cresovia 1:0, Lauda (dawny AZS)—1 p. p. leg. 3:2. Śląsk: Pogoń—07 Siemianowice 2:2, 06 Katowice—Kolejowy KS 5:1, Naprzód—Dąb 7:1, AKS—Śląsk 2:1, reszta klubów demonstracyjnie nie rozegrała zawodów wobec uznania przez GOZPN Ligi Śląskiej. Konflikt zatem zastrzył się. Siedlce: 9 pac.—22 pp. 5:1. Bielsko: BBSV—Sturm 1:0. Toruń: TKS—Olimpia (Grudziądz) 4:1.

W Warszawie poza meczami kl. A, do ciekawych należy spotkanie Polonia ligowa—kurs trenerów ośrodka w. f., przyczem w drużynie kursu wystąpili tacy gracze jak Konkiewicz, Otto, Rusin, Hanke, Szabakiewicz, Słonecki i Łańko. Poza tem rozegrany został turniej o puchar „Naszego Przeglądu”, który w półfinałach dał wyniki: Gwiazda—ZASS 3:1 i Makabi—Barkochba 1:0, a dn. 14 b. m. trzecie miejsce wygrał ZASS, bijąc Barkochbę 1:0, a w finale był wynik tenisowy Makabi—Gwiazda 2:2.

Święta Wielkanocne przyniosą szereg spotkań międzynarodowych, mianowicie Polonia gra z Hakoahem, Warta z Minerwą, Pogoń z Mor. Slavia, Cracovia z Austrią i Wackerem, a na Śląsku grać będą Wacker i Hertha, w Ostrowcu Breslau 08.

Polonia wyjeżdża niezadługo na Łotwę, w czerwcu sprowadza Ujpesti, a w lipcu—F. C. Barcelonę.

Warta wyjeżdża w drugiej połowie lipca na tournée po krajach bałtyckich. Mistrz Polski grać będzie 18 lipca w Rydze, 21 i 23 lipca w Tallinie, a 25 lipca w Libawie.

Gedania pokonała Hausę 1:0.

Niedawno odbyła się w lokalu WOZPN konferencja z udziałem płk. Krzyskiego z ramienia PUWF, mjr. Jachecia jako delegata PZPN, p. Frenkla z Ligi PZPN, kpt. Szemplińskiego z ośrodka w. f., kpt. Dembowskiego z okr. Urz. W. F., dr. Mielecha, p. Kałuży i władz WOZPN. Na konferencji tej postanowiono zorganizować kurs dla kierowników sekcji piłkarskich. Kurs rozpocznie się 24 b. m. i trwać będzie 8 dni. Wykładowcami będą osoby, które prowadziły wykłady na kursie trenerów piłkarskich ośrodka w. f. Ćwiczenia praktyczne odbywać się będą pod kierunkiem p. Kałuży. Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 18 b. m. w sekretaracie WOZPN.

W dniu 11 maja rozegrany będzie w Budapeszcie międzypaństwowy mecz piłkarski z serii rozgrywek o puchar środkoeuropejski, pomiędzy Węgrami i Polską. Skład drużyny polskiej ustalony zostanie przez kapitana związkowego, mjr. Lotha, w końcu bieżącego miesiąca.

W związku z tem nie może być wcześniej ustalony skład reprezentacji Warszawy na dwa mecze w Niemczech w dniach 10 i 11 maja. Prawdopodobnem jest bowiem, że do drużyny reprezentacyjnej Polski wejdą tacy gracze, jak Martyna, Bułanow i może Domanski i jakiś napastnik Legji. Wobec tego skład drużyny stołecznej byłby nieco osłabiony. W każdym razie pewnem wydaje się być, że napad reprezentacji stołecznej składać się będzie w większości z graczy Legji.

Polskie Tow. Eugeniczne organizuje serię odczytów o sporcie, które odbędą się w nast. terminach: 28.IV Gimnastyka—kpt. Szuszkiewicz; 2.V Boks — por. Skierczyński; 5.V Gry — Z. Orłowicz; 12.V Szermierka — kpt. Szempliński, 14.V Łuczniactwo — kpt. Fularski; 19.V Turystyka — dr. M. Orłowicz.



Z meczu ligowego Polonia—Warta w Poznaniu. Keller (P) chwytą piłkę.



Zacięta walka o piłkę na niedzielnym meczu Wisła—Warta w Krakowie.

GRY SPORTOWE

W Warszawie w towarzyskim spotkaniu męskiej koszykówki Polonja pokonała Skrę wysokocyfrowo 41:1, zaś Polonja II bawiła w Klarysewie gdzie wygrała z miejscowym klubem gimnazjalnym Spartą 24:1. W rozgrywkach o mistrzostwo Warszawy w męskiej siatkówce po równorzędnej grze, stojącej na bardzo wysokim poziomie, Polonja uległa AZS-owi 28:30 (15:14). Pozostałe spotkania odwołano. W męskiej koszykówce pięknie zaskarżowała Polonja, wygrywająca z Varsovią pierwsze swe spotkanie w mistrzostwach w zdecydowanym stosunku 31:1. Mecz drugich drużyn również zakończył się porażką Varsovi II 12:28. AZS bez zbyteknego wysiłku rozprawił się ze Strzelcem, bijąc go 42:12. Mecz YMCA—Skra nie odbył się z powodu nieobecności sędziego. Z rozgrywek o mistrzostwo w hazenie spotkanie Polonja—Warszawianka, wygrane przez pierwszą 4:0 odbyło się jako towarzyskie, gdyż wyznaczony sędzia nie raczył się stawić. AZS wygrał w wysokocyfrowym stosunku z Abs. PIWF 8:0, pokazując grę piękną i szybką. Grażyna w meczu ze Skrą wygranym 6:3 wykazała się znacznym postępem, w porównaniu z tygodniem poprzednim, imponując szybkością i ciągiem na bramkę dobrze tym razem zestawionego napadu.

Warsz. Okr. Kom. Robotn. Stow. Sportowych zwrócił w roku bieżącym wielką uwagę na gry sportowe w klubach robotniczych. Zorganizowano trwający już blisko 3 miesiące turniej koszykówki męskiej i kobiecej, a po świętach wielkanocnych rozpoczyna się turniej siatkówki (męskiej i kobiecej), turniej szczypiorniaka i drugi turniej koszykówki dla nowych zespołów. W turnieju koszykówki wzięło udział 10 drużyn męskich (w 2 grupach) i 6 zespołów kobiecych. Do finału, który rozegrany zostanie po świętach, zakwalifikowały się w I-jej grupie Skra I i Marymont, a odpadły Gwiazda, Skra II i Sarmata, a z drugiej grupy — Lawina i Powiśle, a odpadły zespoły kolarzy, zapasników i juniorów Skry. W koszykówce kobiecej mistrzem została Skra I przed Startem i Gwiazdą. Do rozgrywek szczypiorniaka zapisały się drużyny Skra I, Skra II, Lawina, Sarmata, Gwiazda i mistrz stolicy, Marymont. W ciągu lata organizowane będą potem turnieje palanta i piłki ręcznej dla kobiet.

Dziwne rozporządzenie wydał magistrat Katowicki, mianowicie zabronił gry w pił-

kę (koszykową lub siatkową) na sali ośrodka w. f. Jak wiadomo koszykówka jest jedną z zasadniczych podstaw zaprawy zimowej — toteż rozporządzenie magistratu Katowickiego przedstawia się zupełnie niezrozumiale.

Mistrzostwa Grudziądza w koszykówce dla towarzyszt: Sokół III—Drużyna Błękitna 12:4. Sokół I—Sokół III 38:19; Sokół II—KPW 30:0 (walkower). Sokół—Olimpia 30:0 (walkower). Dla szkół średnich: Szkoła Budowy Maszyn — Szkoła Handlowa 16:19. Gimnazjum Mat. Przyrodn.—Gimnazjum klasyczne 30:0 (walkower).



Fragment meczu hazeny Polonja—Warszawianka. W środku Szmidówna (Pol.), a po bokach Szawińska i Wierzbolowska [(z) Warszawianki).

W Poznaniu wyniki gier były następujące: Hazena: finał rozgrywek o nagrodę wędrowną Warta I—Warta II 9:4. Siatkówka: w rozgrywce o mistrzostwo okręgu Warta pokonała Sokół w stosunku 30:9 (15:4). Koszykówka: rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo okręgu. AZS pokonał Gimn. Marcinkowskiego 59:13 (32:2). W AZS występowali gracze dawniejszej Czarnej 13 oraz Gimn. Bergera.

Na uroczystym otwarciu boiska Warszawskiego Okr. Zrzeszenia Organizacji Robotniczych rozegrany był mecz koszykówki pomiędzy zespołami Solecki KS—Jawor z wynikiem 10:10.

FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Podobnie jak przed kilku laty „Stadjon” był pierwszym pismem, które rozpoczęło zbiórkę na Fundusz wysłania ekspedycji polskiej na IX Olimpiadę w Amsterdamie, tak teraz rozpoczynamy też pierwszy zbiórkę na wyjazd do Los Angeles na X Olimpiadę.

Pierwszą składką jest suma zł. 50.— wpłacona na jesieni r. 1928 przez p. Halinę Konopacką.

Obecnie wpłynęła druga składka, a mianowicie reprezentacyjny bramkarz Polski, p. Kisieliński wpłacił zł. 15.—. Czekamy na dalsze wpłaty, które uskutecznić można na nasze konto w P. K. O. 7498, przyczem na czekach zaznaczyć należy: Na fundusz olimpijski.

Koszta ekspedycji do Los Angeles będą bez porównania większe niż dwa lata temu do Amsterdamu.

Według prowizorycznych obliczeń kosztu wyjazdu i pobytu na X Olimpiadzie w roku 1932 wyniosą około 10.000 złotych. Na jazdę okrętem przeznaczyć trzeba około 2000 zł. na jazdę koleją do okrętu ok. 200 złotych, na jazdę kolejową New York—Los Angeles około 2500 zł. Na karty wstępu z ulgami przeznaczyć trzeba 1000 zł., a na utrzymanie i mieszkanie około 4000 zł.

OBRADY PRASY

W dn. 13 bm. odbył się w lokalu ZZ doroczny walny zjazd ogólnopolski prasy sportowej przy udziale delegatów poszczególnych kół okręgowych Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych. Zebrań przewodniczył prof. Wacek ze Lwowa. Podczas wyborów na II wiceprezesa wybrano prof. Wacka, a na członków bez mandatu poszczególnych delegatów okręgowych, przyczem Warszawa desygnowała red. Sikorskiego, Lwów desygnował p. Muszałównę, Łódź — p. Kozielskiego, a delegaci Poznania, Śląska i Krakowa będą później wyznaczeni. Do sądu koleżeńkiego wybrano kpt. Misińskiego, dr. Orłowicza, mjr. Piskozuba, dr. Polakiewicza i red. Fogla. a do komisji rewizyjnej — red. Majcherta, p. Walczaka i por. Woskowicza. Poza tym w zarządzie pozostali: prezes — dr. Mielech, I-y wiceprezes — p. Szyszko-Bohusz, sekretarz p. Koziółkiewicz, skarbnik — p. Szenajch. Zarząd otrzymał absolutorjum. W wolnych wnioskach postanowiono polecić zarządowi nawiązanie ściślejszej współpracy z PUWF-em, ufundowanie specjalnej nagrody literackiej, popieranie ostatnich posunięć ZZ, kontakt z komitetem olimpijskim w sprawie zbiórki na fundusz olimpijski, zorganizowanie w szkole dziennikarskiej i w Wolnej Wszechnicy wykładów z dziedziny sportu, staranie się o ulgi kolejowe, zorganizowanie wycieczki dla dziennikarzy naszych zagranicę, szybkiego załatwienia przez sfery kompetentne Polskiego Biura Podróży, jako sprawy bardzo ważnej dla rozwoju turystyki, wreszcie zorganizowanie kontaktu z prasą słowiańską i t. p.



Uczestnicy zjazdu prasy sportowej.

**ROCZNIKI
„STADJONU”
DO NABYCIA**



Z biegów na przełaj w stolicy. Z lewej strony start robotniczego biegu chłopców do lat 14, w środku Idrjan w walce z Jurkowskim w biegu o puchar magistratu warszawskiego, a na prawo start wiosennego biegu kobiecego, wygranego przez Wieczorkiewiczównę (pierwsza od lewej)

LEKKA ATLETYKA

Z licznych biegów na przełaj na czoło niedzieli wysuwa się ponowne zwycięstwo Kusocińskiego w biegu „Polonji” Katowickiej. Kusociński zdaje się znajdować w świetnej formie, a jego pojedynek z Petkiewiczem i z Kościakiem zapowiada się jako sensacja ogólnoeuropejska. Poza tym Pogoń lwowska zorganizowała bieg sztafetowy 4×3 km, wygrany przez drużynę organizatorów (Sawaryn, Hnatyk, Jaworski i Ober) 51:18 przed Lechią. W Katowicach w biegu kobiecym Kilosówna zrewanżowała się Orłowskiej. W Warszawie na boisku Skry odbyło się aż 5 biegów robotniczych, przyczem główny bieg męski wygrał Trzmiel, a kobiecy Wencłówna, na Grochowie w biegu o puchar magistratu warszawskiego wygrał Jurkowski przed Idrjanem. Nowackim, Żakiem i Zemł. Drużynowe: 1) Orzeł, zdobywając na własność puchar, 2) AZS, 3) Strzelec. Bieg kobiecy „Wiosenny PZLA” wygrała Wieczorkiewiczówna przed Koczanówną. W Łodzi zwyciężył St. rosta, a kobiecy bieg sztafetowy 100+200+300+400 m wygrał zespół Sokoła pabjanickiego 2:47.4 przed ŁKS-em, w Wilnie bieg 3 km. wygrał Żylewicz, a mistrz maratonu Milcz, który obecnie służy w wojsku, dopiero na 7 miejscu.

WKS Legja, która zorganizowała ostatnio liczną sekcję lekkoatletyczną projektuje na otwarcie bieżni w dniach 5 i 6 lipca zorganizować wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Drużyna lekkoatletyczna Hakoahu wiedeńskiego przybywa w dniach 24 i 25 maja na Śląsk.

W Łodzi w dniu 21 b. m. rozegrany zostanie doroczny bieg na przełaj ŁKS-u przyczem w biegu tym wezmą udział czołowi biegacze Warszawianki z Kusocińskim i Sarnackim na czele. Możliwy jest także udział Petkiewicza, przyczem byłby to pierwszy jego start po powrocie z Ameryki. Prawdopodobnie jednak Petkiewicz startować będzie poraz pierwszy na Narodowym Biegu Naprzelaj, a może dopiero na zawodach Warszawianki z udziałem Kościaka w końcu maja.

Stefan Szelestowski odznaczony został brązowym krzyżem za pracę na polu sportu i wychowania fizycznego.

Wzorowy obóz letni YMCA odbędzie się dorocznym zwyczajem w Mszanie Dolnej pod Rabką. Zapisy i informacje w biurze Pol. YMCA, Marszałkowska 81a, tel. 109-42.

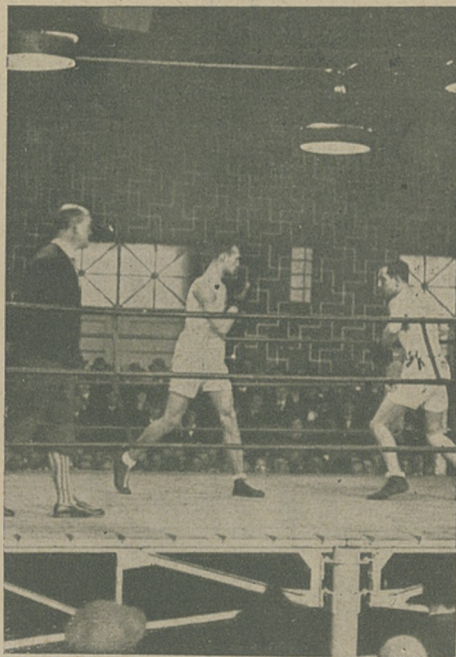
BOKS

Makabi organizuje w dniu 20 b. m. w swym lokalu zawody bokserskie dla nie-stowarzyszonych w wadze ciężkiej.

W dniu 21 bm. odbędzie się mecz Makabi i Heros (Berlin)—Polonja i Skra (Warszawa).

Sekcja bokserska.

Gedania (Gdańsk) pobiło Schupo (Królewiec) 10:4.



Wieczorek w walce z Majchrzyckim podczas mistrzostw Polski. Z boku sędzia p. Laskowski.

W Łodzi w zawodach bokserskich drużyna Geyera pokonała Kruscheendera 8:4. Jest to drugie spotkanie obu drużyn, po wtórnie wygrane przez Geyera.

Pięściarze Łodzi i Bydgoszczy bawili w Grudziądzu. W wadze papierowej zwyciężył Korzep (Sokół I — Grudziądz) wysoko na punkty Adaszkiewicz (Polonja). Waga musza Flaum (Polonja) wypunktował lekko Falkowskiego (S. I. Grudz.). Borowicz (Polonja) waga kogucia przegrał na punkty do Majewskiego (S. I. Grudz.). Dojas (Polonja) zwyciężył w wadze piórkowej Langowskiego (S. I. Grudz.) w pierwszej rundzie przez k. o. W wadze lekkiej zwyciężył na punkty Jabłoński (Sokół Łódź). Wrona (Sokół I Grudz.). Czarnecki Alf. (S. I. Grudz.) przegrał na punkty do Trzonka (Sokół Łódź). Czarnecki T. (S. I. Grudz.) zwyciężył w wadze półciężkiej przez k. o. Wurma (K. S. Poznański Łódź).

KOLARSTWO

Zjazd Polskiego Zw. Tow. Kolarskich odbył się w niedzielę w lokalu WTC przy udziale delegatów z całego kraju. W wolnych wnioskach projekt „Unionu” o wprowadzenie sekcji zawodowej upadł znaczną większością głosów. Rozpatrywano także sprawę dopuszczenia do biegu dookoła Polski zawodników w wieku poniżej 21 lat, przyczem uchwalono dopuścić tylko tych zawodników młodszych, którzy brali już udział w poprzednich biegach dookoła Polski. Wreszcie postanowiono wydawać staraniem Związku w styczniu każdego roku ogólnopolski kalendarz kolarski. Do Zarządu weszli pp. Bodalski (prezes), R. Lange, Wojtkiewicz, Orłowski, Wadowski, Choczner, Adamowski, Thiele, Skiba, Pobudejski, Otto, Żuk, Olczak, Kuszewski i Bednarski. Obradom przewodniczył inż. Kuszewski z Poznania.

Jedyną ciekawą imprezą kolarską niedzieli był bieg Amatorskiego KS na trasie 50 klm wygrany przez Stefańskiego 1:31 przed Brymasem i Korembą.

Zapisy do XIII Kolarskiego Pierwszego Kroku „Stadjonu” napływają bardzo licznie. Dotychczas zgłosiło się 60 zawodników do 50 km i 80 do biegu 25 km. Biegi odbędą się 27 b. m.

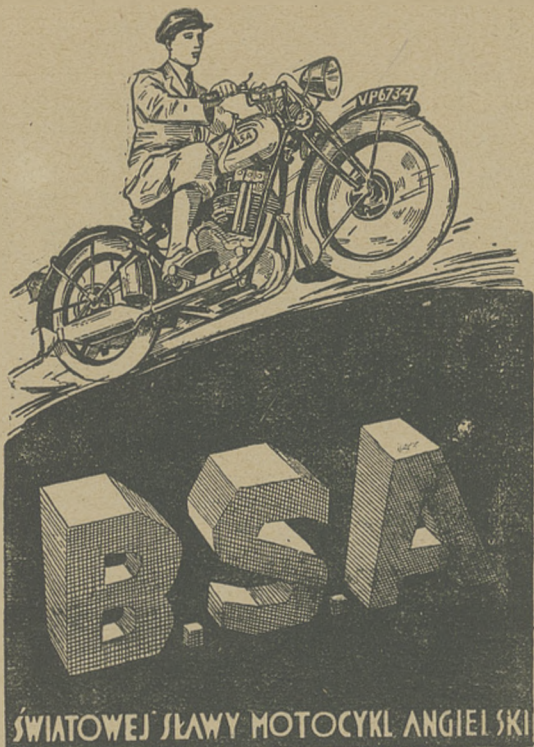
TENIS

Nasz świat tenisowy zelektryzowany został pogłoską, według której słynny tenista francuski i wielokrotny mistrz świata, Jan Borotra, ma bawić przez kilka dni w ciągu bież. miesiąca w sprawach handlowych w Poznaniu, wobec czego poznańskie koła sportowe liczą, że Borotra będzie mógł wystąpić w pokazowych meczach z Warmińskim lub Tłoczyńskim. Może udałoby się także sprowadzić Tildena, który weźmie udział w turniejach w Wiedniu, Berlinie i Pradze.

ZAPASY

Mistrzostwa Polski rozegrane zostaną na Wielkanoc w Krakowie. Warszawa wystawia kompletną reprezentację — po 3 zawodników do każdej wagi.

Sprawa budowy sztucznego otwartego toru łyżwiarskiego w Warszawie zaczęła przybierać realne kształty dzięki staraniom WTL. W najbliższym czasie specjalna delegacja uda się do prezydenta miasta na konferencję w sprawie ewentualnego terenu.



ŚWIATOWEJ SŁAWY MOTOCYKL ANGIELSKI

Żądajcie bezpłatnych katalogów

Przedstaw. B. S. A. we wszystkich większych miastach Polski
Wstępnych informacji udziela: akredytowany del. na Polskę
HORATIO W. COOK Warszawa, Żórawia 22 m. 16

FILMY SPORTOWE

LEKKA ATLETYKA
WIOŚLARSTWO
ŻEGLARSTWO
NARCIARSTWO
SPORT w WOJSKU i t. d.

Wypożycza Administracja Stadjonu.

Dla Szkół i Komitetów Wychowania Fizycznego specjalne warunki.

SKŁADAJCIE OFIARY NA FUNDUSZ OLIMPIJSKI

KONTO P. K. O. 74-98.

Na czekach prosimy zaznaczać: „Na Fundusz Olimpijski”.



KUPIJCIE TYLKO KRAJOWE RAKIETY TENISOWE

najwyższy gatunek strun o wysokim
naprężeniu

CENY KONKURENCYJNE

Szybka i tania naprawa, wyplatanie
i odnawianie rakiet zepsutych

L. WAHL, Warszawa, Chmielna 58.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ
:: ZA KWARTAŁ DRUGI ::

XIII KOLARSKI

„Pierwszy Krok STADJONU”

ROZEGRANY ZOSTANIE
NA PRZESTRZENI 25 i 50 KM.

w dniu 27 b. m.

Biegi te dostępne są wyłącznie
dla nielicencjonowanych, przy-
czem w biegu 25 km. nie mogą
startować poprzedni jego zwy-
cięzcy.

ZAPISY W REDAKCJI
„STADJONU”
do 24 b. m.

Wpisowe do biegu 25 km. 1 Zł.
do biegu 50 km. 2 Zł.

Na bieg ten Państwowa Wytwórnia
Uzbrojenia ofiarowała dwa rowery
swej marki.

KLUBY i TOWARZYSTWA SPORTOWE

już mogą zamawiać trykotaże
podług własnych wzorów w fabryce
trykotaży

JAN MATUSZEWSKI

WARSZAWA — — NOWY-ŚWIAT 40.

U w a g a: „FIGI” niezbędne dla każdego sportowca, już
są do nabycia we wszystkich sklepach firmy.

ŁODZIE SKŁADANE „ZENITH”

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

Two KOMISPOD S.A.
WARSZAWA

CENA STADJONU 50 GR.

X-LECIE

SPORTU WIOŚLARSKIEGO

jest treścią ostatniego zeszytu
„SPORTU WODNEGO”

64 stron — bogata treść — moc ilustracji

Cena **Zł. 3.—**

KOMPLET

„SPORTU ZIMOWEGO”

4 zeszyty — 80 stron — ponad 100 ilu-
stracji.

Cena **Zł. 4.—**

Do nabycia w Administracji „SPORTU
WODNEGO” — Warszawa, Galeria
Luksemburga. — Konto P. K. O. 6013.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Miesięcznie Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/15	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp Akc., Warszawa, ul. Czackiego 35.